DZIS 28 STRON

a mianowicie: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego", oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 2 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | Nr. 243

Zatarg polsko-litewski

znajdzie się w środę na forum Ligi narodów. — „Grzecznościowa" wizyta Waldemarasa u kierownika delegacji niemieckiej.—Hiszpanja wybrana zostan.e do rady Ligi.

GENEWA, 1 września.

Oczekiwać należy, że sprawa sporu polsko-litewskiego będzie zdecydowana przez organy Ligi narodów najpóźniej do połowy września. W kołach zbliżonych do delegacji litewskiej oświadczają, iż według przypuszczeń premjera Waldemarasa dniem decydującym dla sporu polsko-litewskiego będzie posiedzenie rady Ligi w nadchodzącą środę.

Po zakończeniu tej sprawy premjer Waldemaras wyjeżdża z żoną na urlop.

Genewa, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W poniedziałek, 3 września o godz. 11-ej rano, w sali „Reformacji" nastąpi otwarcie 9-ej sesji zgromadzenia Ligi narodów. Po przemówieniu przewodniczącego rady p. Procope, ministra spraw zagranicznych Finlandji, zgromadzenie przystąpi najpierw do wyboru komisji weryfikacyjnej, a następnie do wyboru przewodniczącego. Po uchwaleniu porządku dziennego obrad i ukonstytuowaniu komisji, zgromadzenie przystąpi do wyboru przewodniczącego komisji, oraz 6-ciu wice-przewodniczących zgromadzenia.

Dopiero po załatwieniu tych spraw rozpocznie się dyskusja nad sprawozdaniem rady z działalności Ligi za okres od września 1927 r. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku spodziewać się należy, że podczas tej dyskusji poszczególne delegacje zabiorą głos w celu sformułowania swych życzeń, ewentualnie krytyk organizacji i całokształtu działalności Ligi narodów.

Po zamknięciu ogólnej dyskusji, zgromadzenie przystąpi do wyboru trzech członków rady. Wobec cofnięcia przez Hiszpanję wystąpienia swego z Ligi narodów i biorąc pod uwagę zbiorową propozycję rządów niemieckiego, brytyjskiego i francuskiego zachowania w mocy specjalnych przepisów, przyjętych na zgromadzeniu 1926 roku, należy spodziewać się, że Hiszpanja zostanie wybrana do rady Ligi z prawem ponownego wyboru, t. j. z prawem(jakie zostało przyznano Polsce.

Berlin, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska donosi z Genewy, że premjer Waldemaras odwiedził w piątek o 5-ej po poł. sekretarza stanu von Schuberta w hotelu „Metropol" gdzie odbył z nim dłuższą konferencję w kwestjach stojących na porządku dziennym rady Ligi i dotyczących bezpośrednio Niemiec i Litwy. Natomiast biuro Wolffa w swojej depeszy z Genewy oświadcza, że odwiedziny premjera Waldemarasa u sekretarza stanu von Schuberta miały charakter wizyty grzecznościowej.

Berlin, 1 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziś kanclerz Mueller udaje się na posiedzenie Ligi narodów do Genewy. W przejeździe zatrzyma się w Baden-Baden, gdzie odbędzie dłuższą konferencję z przebywającym tam na kuracji min. Stresemannem. Prasa niemiecka przywiązuje wielkie znaczenie do powyższej rozmowy. Konferencja ta odsłoni również tajniki rozmowy Brianda z Stresemannem w Paryżu.

Rada finansowa

zaakceptowała zamierzenia skarbowe rządu.

Warszawa, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 31 sierpnia pod przewodnictwem ministra skarbu odbyło się posiedzenie rady finansowej, na którem p. minister poinformował członków rady o obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej państwa oraz o zamierzeniach rządu na najbliższą przyszłość.

Rada finansowa podzielając zasadnicze poglądy ministra skarbu, wypowiedziała się za koniecznością przestrzegania jak najdalej posuniętej oszczędności przy układaniu budżetu na rok 1929-30.

Rekonstrukcja rządu angielskiego.

Ustąpienie lorda admiralicji.

Wiedeń, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu, że ustąpienie pierwszego lorda admiralicji Bridgemanna jest początkiem rekonstrukcji obecnego gabinetu. Sądzą, że Chamberlain nie wróci już na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Miejsce jego zająć ma minister kolonji Amery, który jest przeciwnikiem kontynentalnej polityki Chamberlaina, a zwolennikiem polityki, orjentowanej w kierunku Ameryki.

Straszna eksplozja

w fabryce dynamitu.

Paryż, 1 września.

W fabryce dynamitu w Albon nastąpiła eksplozja. Wybuch był tak potężny, że zniszczył część urządzeń fabrycznych i gmachu. 7-miu robotników zostało zabitych, 14 odniosło ciężkie rany.

Achmed Zogu królem Albanji.

Uroczysta proklamacja odbyła się wczoraj w Tiranie.

Wiedeń, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Tirany: Komisja, wyznaczona przez albańskie zgromadzenie narodowe dla zmiany konstytucji, uchwaliła proklamowanie Achmeda Zogu królem Albanji. Uroczysta proklamacja odbyła się w dniu dzisiejszym. Po proklamowaniu Achmeda Zogu królem przez parlament, udali się posłowie do rezydencji nowego króla celem złożenia mu hołdu.

Polska nie może być ograniczona

w fabrykacji broni i amunicji.

Genewa, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Onegdaj zamknięta została druga sesja specjalnej komisji do spraw fabrykacji broni. W art. 16 nowego projektu odnośnej konwencji międzynarodowej uznano jednomyślnie szczególnie stanowisko Polski i innych sąsiadów Rosji. Jest to trzecie z kolei uznanie ze strony wielkich mocarstw na terenie Ligi Narodów, że sąsiedzi Rosji nie mogą być niczem ograniczeni w swobodzie organizowania obrony państwowej bez jednoczesnego związania się podobnemi organizowania obrony państwowej bez jednoczesnego związania się podobnemi ograniczeniami i na tych samych warunkach ze strony Sowietów. Pierwsze uznanie tego stanowiska wyraził artykuł 29 konwencji o reglamentacji handlu bronią z czerwca 1925 r., a drugie — w kwietniu 1927 r. projekt powszechnej konwencji o ograniczeniu stopy zbrojnej w czasie pokoju. Nowy projekt konwencji o jawności fabrykacji broni przedstawiono Radzie Ligi Narodów, która rozważy go na bieżącej sesji, odsyłając zapewno do trzeciej komisji Ogólnego Zgromadzenia.

Zakończenie kongresu

mniejszości narodowych w Genewie.

Genewa, 1 września.

Kongres mniejszości narodowych zakończył wczoraj obrady. Pod wpływem deklaracji politycznej Ukraińców z Polski na Kongresie wytworzyła się bardzo silna opozycja, kierowana przez grupę mniejszości żydowskiej przeciwko spychaniu Kongresu na drogi irredentyzmu. Wśród sfer politycznych Ligi Narodów dało się zauważyć zaniepokojenie tendencjami ujawnionemi przez Ukraińców z Polski przy poparciu Niemców.

Ujemne wrażenie deklaracji ukraińskiej wpłynęło na opozycyjne grupy mniejszościowe, które zaczęły energicznie zabiegać o znalezienie formuły, umożliwiającej powrót do Kongresu 15-tu grupom mniejszościowym, które w ub. r. Kongres opuściły. Pod wpływem tego nacisku oraz obawy rozbicia Kongresu, po uciążliwych naradach, w których Niemcy z Polski zajmowali do ostatniego momentu nieprzejednane stanowisko, przyjęto większość warunków postawionych przez secesjonistów. Znalazło to wyraz w uchwaleniu Statutu Kongresów mniejszości narodowych, stwierdzającego między innemi, że sprawy zmiany granic są wyłączone z pod kompetencji Kongresu.

Grupa Białoruskiej mniejszości narodowej z Polski zapowiedziała przystąpienie do Kongresu w roku przyszłym.

Lokomotywa, która może się poruszać bez szyn.

Sensacyjny przewrót w kolejnictwie.

NOWY JORK, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ahmad Nassery Shahpar który przed dwoma laty przysłany został przez rząd perski do Stanów Zjedn. dla studjowania inżynierji kolejowej, uzyskał w biurze patentowem Stanów Zjedn. patent na wynalazek, który może wywołać przewrót w stosunkach kolejowych całego świata. Patent ten dotyczy lokomotywy parowej, która posuwa się bez szyn i może ciągnąć w szybkiem tempie dziesięć wagonów, mieszczących po czterdziestu podróżnych. Lokomotywa z wyglądu podobna jest do traktora.

Zuchwały napad

na skład jubilerski w Wiedniu.

Wiedeń, 1 września.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziś dokonano ty wielkiego śmiałego napadu na skład jubilerski mieszczący się w najruchliwszym punkcie jakim jest plac Suchnera. Dwaj bandyci wtargnęli do sklepu, gdzie uderzeniem kastetu ogłuszyli właściciela poczem rozpoczęli rabunek kosztowności. Kiedy przechodnie spostrzegli plądrowanie bandytów w sklepie wszczęli alarm, bandyci salwowali się ucieczką. Jeden z nich schwytany popełnił samobójstwo drugi zaś zdołał zbiec. Zmarłym bandytą okazał się artysta cyrkowy z Rumunji Tabor Bodenji.

— Banda komitadży bułgarskich usiłowała wtargnąć do Macedonji. Na strzały straży granicznej napastnicy odpowiedzieli ogniem, poczem zbiegli na terytorjum bułgarskie.

— Portugalja przystąpiła do paktu Kellogg.

40 tysięcy dolarów

wygrał wczoraj nieznany dotąd wybraniec losu.

40.000 dolarów padło na Nr. 980.680.

8.000 dolarów na Nr. 857.374.

Trzy premje po 3.000 dolarów wygrały numery: 463.523 256.388 897.037.

Pięć premji po 1.000 dolarów wygrały numery: 637754 665031 128081 638308 588229.

Dziesięć premji po 500 dolarów: 725597 609267 600018 852182 599539 858804 131356 944316 833213 522838.

Osiemdziesiąt premji po 100 dolarów wygrały numery: 157989 283521 470441 782007 357358 353126 663103 140730 858621 807393 451340 785689 407363 997629 359438 865018 820941 574920 473336 769536 993858 300163 977693 759705 392343 442348 884629 402127 549967 009541 208960 704415 706524 118563 327049 614430 875209 301622 183925 614635 713484 527416 429612 398343 174233 058031 626455 528962 413752 697111 297934 764248 300474 121373 091771 381938 354518 540982 926763 365711 498958 040469 540797 258866 093596 646303 863061 089635 811458 136540 767853 852767 285338 563700 197859 385556 262411 482103 007551 134350.

SENSACJA

dnia w Łodzi jest obecnie Kantor wymiany i kolektura Loterji Państwowej SAMUELA WEINBERGA, Piotrkowska 58. Wszędzie jest pełno jego ogłoszeń, w tramwajach, kinach i całej prasie i, jak przepowiadają rzeczoznawcy, kantor ten ma największe szanse, by w V-ej klasie, ciągnienie której rozpoczyna się 6 września, padły największe wygrane. Dlatego też wszyscy spieszą do Samuela Weinberga, Piotrkowska 58 po losy do V-ej klasy.

OTWARCIE WINIARNI CZKWIANIANCA

Wczoraj w obecności przedstawicieli województwa, starostwa grodzkiego i prasy, ksiądz Skowroński dokonał poświęcenia nowej winiarni przy składzie A. P. Czkwianianca (Piotrkowska 69).

Winiarnia urządzona została według najnowszych wymagań techniki i hygjeny, kuchnia wschodnio-europejska pozostaje pod kierownictwem senjora kuchmistrzów Wł. Bawarskiego, pozatem bufet bogato zaopatrzony w zakąski i stara winnica na usługi gości.

Winiarnia p. Czwianianca jest pierwszym tego rodzaju lokalem w b. zaborze rosyjskim i niewątpliwie cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem u nadobnych łodzianek i miłych łodzian.

Bieg 6 sierpnia

odbędzie się dziś.

W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej na boisku W. K. sportowego, plac Gen. Hallera, odbędzie się „IV doroczny bieg 6-go sierpnia", organizowany przez okręg łódzki związku strzeleckiego.

Organizacja biegu spoczywa w ręku Ł. O. Z. L. A., z którego ramienia biorą udział sędziowie lekkoatletyczni. Funkcje startera pełnić będzie p. Paweł Stark.

Waszyngton-Londyn-Genewa.

Tydzień ubiegły, mimo pozornej ciszy na terenie wielkiej polityki, minął pod znakiem bardzo poważnych wydarzeń, których konsekwencje nie dadzą na siebie długo czekać.

O pakcie Kelloga pisano już bardzo wiele. W dniu, kiedy w Paryżu odbywała się uroczystość podpisywania tego dokumentu, „Republika" dosadnie i ściśle scharakteryzowała jego treść, jako „przelewanie z pustego w próżne". Dziś cała niemal prasa europejska zupełnie niedwuznacznie wyraża swą nieufność do tego rodzaju zobowiązań międzynarodowych, obwarowanych takiem mnóstwem zastrzeżeń i uwag nawiasowych, że bezpośredni ich cel — uniemożliwienie wojen t. zw. zaczepnych — tonie poprostu w powodzi frazesów, dzięki czemu stają się one bezprzedmiotowe.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pakt Kelloga miał jeszcze inne cele, o których w samym dokumencie nic nie wspomniano, mimo iż stanowiły one istotę całego przedsięwzięcia.

A więc: Od chwili podpisania traktatu wersalskiego, St. Zjednoczone, jak wiadomo, nie brały udziału bezpośredniego w polityce europejskiej i do dnia dzisiejszego nie należą do Ligi Narodów. Instytucja ta była w swoim czasie zaprojektowana przez prezydenta Wilsona, jest niejako jego dzieckiem, które jednakże nie zostało adoptowane przez kongres St. Zjednoczonych. W ten sposób wyrażono prezydentowi Wilsonowi swego rodzaju votum nieufności.

I od owego czasu Ameryka wszelkiemi środkami zwalczała Ligę Narodów, jako organizację znajdującą się pod wyraźnym wpływem Wielkiej Brytanji i jej sojuszników.

Walka ta miała w różnych okresach rozmaity charakter aż wreszcie podczas zeszłorocznego kongresu rozbrojeniowego w Waszyngtonie wybuchła z całą siłą i stała się niemal jawną. Stany Zjednoczone poczęły się interesować t. zw. polityką kontynentalną i tu i owdzie krzyżować plany i zamiary. Wielkiej Brytanji.

Między innemi, jednym z epizodów tej wojny dyplomatycznej były amerykańskie posunięcia pożyczkowe w krajach wschodniej Europy oraz pojawienie się amerykańskich okrętów wojennych — w celach „wyłącznie obserwacyjnych" — u wybrzeży chińskich, pod murami Szanghaju...

Jednem słowem, poczęto patrzeć sobie na palce.

Naturalnie, iż skutkiem tego było — porozumienie angielsko-japońskie z jednej strony i, dość wyraźnie zaakcentowana, pewność siebie Rosji, w sprawach, dotyczących Dalekiego Wschodu...

Stało się więc jasnem, że Stany Zjednoczone nie puszczą płazem żadnej sprawy i kierować się będą zasadą: wróg mojego wroga jest moim... jeżeli nie przyjacielem — to conajmniej sprzymierzeńcem. Na tem też oparta jest umowa Ameryki z Sowietami w sprawie zakładów Putiłowskich (jednej z największych fabryk rosyjskich, wyrabiających różnego rodzaju maszyny i... broń), które przejść mają w ręce yankesów.

W międzyczasie nastąpiło zawarcie sojuszu morskiego między Anglją i Francją, ostrze którego bynajmniej nie jest skierowane przeciwko Niemcom...

W takich oto okolicznościach odbyło się uroczyste podpisanie paktu Kelloga w Paryżu. Jak widzimy, atmosfera wcale nie była tak bardzo pokojowa, jakby pozornie wynikało z treści tego dokumentu. A jeżeli zwrócimy uwagę na pewne szczegóły powrotnej podróży Kelloga z Paryża do Waszyngtonu, jak demonstracyjne unikanie Londynu, zaofiarowanie mu obywatelstwa honorowego przez miasto Dublin (Irlandja), niezwykłą przyjaźń z przedstawicielem Kanady, nieobecność w Paryżu Chamberlina i t. d. — sytuacja, jaka się wytworzyła obecnie w Europie, stanie się zupełnie jasna.

Charakterystycznym jest ponadto fakt przystąpienia do paktu Kelloga Rosji sowieckiej, która, mimo wielu zastrzeżeń, nie omieszkała jednak pokazać, że zdaje sobie sprawę ze znaczenia tego „pokojowego" posunięcia i wyraźnie zaakcentowała, iż staje w tej chwili po stronie Stanów Zjednoczonych, zgodnie z zasadą: „wróg mojego wroga jest moim... przyjacielem."

Domyśleć się więc łatwo, że głównym cel Ameryki — podważenie Ligi narodów, jako instrumentu polityki W.-Brytanji — został w pewnej mierze osiągnięty.

Oczekiwać więc należy, że wrześniowe obrady genewskie będą tym razem prowadzone w tonie bardzo minorowym i kwaśnym. Punkt ciężkości przeniósł się bowiem z Genewy do... Waszyngtonu!

Treść dosłowna paktu Kelloga nie ma większego znaczenia, chodzi jednak o jego intencję i cele poboczne. A te, jak widzimy, nie są zbytnio pokojowe, raczej — przeciwnie.

TADEUSZ GÓRSKI.

Przed wyborami w Ameryce.

Przegrupowania partyjne.—Liczba zwolenników Smitha wzrasta. Niemcy przeciw Hooverowi.

Nowy Jork, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu rady wykonawczej amerykańskiej federacji pracy uchwalono „desinteressement" w sprawie obu kandydatur, republikańskiej i demokratycznej, i pozostawiono członkom wolność głosowania według ich poglądów politycznych. Zdaniem amerykańskiej federacji pracy, programy wyborcze obu stronnictw są dla zorganizowanej pracy niezadawalniające.

***

Nowy Jork, 1 września.

Jak dotychczas można sądzić, głosy obywateli „naturalizowanych" przy przyszłych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie pójdą solidarnie, lecz podzielą się między republikanów i demokratów. Co do polskich głosów, to niewątpliwie większość ich pójdzie za Smithem. Niektóre pisma jednak, jak „Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo, oświadczyły się już za Hooverem. Włosi, których liczba jest bardzo znaczna, częściowo będą głosować za Hooverem, jako zwolennikiem prohibicji.

Oczywiście ci włosi, którzy są gorącymi katolikami, a takich wśród nich jest poważna liczba, głosować będą na Smitha podobnie jak wszyscy bez wyjątku irlandczycy. Niemcy są przeciwnikami Hoovera, gdyż uważają go za byłego „dobroczyńcę" aljantów (przyczem fakt, że Hoover jest dziś zwolennikiem zbliżenia z Niemcami nie jest ogólnie znany) i dlatego, że są przeciwnikami prohibicji. Francuzi, których liczba jest zresztą bardzo znikoma są zażartymi przeciwnikami Hoovera. Reasumując, można powiedzieć, że większość t. zw. „obcych głosów" padnie za Smithem.

Waszyngton, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Liczne przechodzenie z jednego obozu partyjnego do drugiego z powodu mianowania Hoovera i Smitha kandydatami na prezydenta trwają w dalszym ciągu. Podczas gdy pastorzy baptystów w południowych Stanach, które były zawsze niezdobytą ostoją stronnictwa demokratycznego, agitują przeciw Smithowi, do obozu tegoż przeszedł w ostatnich czasach Clarence Darrow, najwybitniejszy w Ameryce adwokat kryminalny, socjalista teoretyk, dalej senator republikański Clapp ze Stanu Minesoty oraz Dupont, kierownik trustu prochowego Dupont de Nemours. Zacięci przeciwnicy Smitha w łonie jego własnego stronnictwa senator Glass, były minister skarbu w gabinecie Wilsona, i J. Daniels, były minister marynarki w tymże gabinecie, odwiedzili w tych dniach Smitha w Albany i oświadczyli mu, że w imię solidarności partyjnej energicznie pomagać mu będą w jego kampanii wyborczej.

Stinnes oskarża rząd niemiecki

o wymuszanie łapówek.

Berlin, 1 września.

Stinnes junior w czasie wczorajszego przesłuchania złożył sensacyjne zeznanie, oświadczając, że przed pewnym czasem sem ofiarowano mu skreślenie procesu w sprawie pożyczek wojennych, jeżeli za płaci 50 tys. mk. zł. łapówki francuskiemu bankierowi Calmaux. Jeden z pośredników paryskiego bankiera miał Stinnesowi dać zapewnienie, że jeżeli zapłaci te 50 tys. mk. komisarz państwowy Rzeszy dla administracji spraw pożyczkowych nie dopuści do rozprawy i procesu. Stinnes jednakże, jak dalej zeznaje, odrzucił propozycję, uważając ją za zwyczajną próbę wymuszenia.

Sędzia śledczy dr. Bruhl zapytał obecnego w czasie przesłuchania komisarza pożyczkowego Heinzmanna, czy sensacyjne zeznanie odpowiada prawdzie. Komisarz Rzeszy oczywiście zaprzeczył.

Katastrofalna powódź w Indjach.

Tysiące ludzi bez dachu nad głową.

Londyn, 1 września.

Wskutek obfitych deszczów, trwających przez 40 godzin bez przerwy część Indji w okolicy miasta Baroda, została nawiedzona katastrofą powodzi. Rzeka Wiszwamitra wystąpiła z brzegów, zrywając mosty i zalewając całą okolicę. Dolna część miasta Baroda pod nazwą Dandie Bazar, została zalana na 1 mtr. wysokości wodami rzeki. Około 12.000 mieszkańców musiało opuścić domy i schronić się do wyżej położonych części miasta. Dalszych szczegółów o tej katastrofie brak.

Maksym Gorkij

chory na zapalenie płuc.

Wiedeń, 1 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Leningradu, że Maksym Gorkij, który w tych dniach powrócił z podróży po Rosji, zachorował ciężko na zapalenie płuc.

Pisma lwowskie

podniosły cenę pojedyńczego numeru do 25 groszy.

Lwów, 1 września.
(Agencja Wschodnia)

Dwa pisma lwowskie, „Gazeta Poranna" i „Chwila" podniosły cenę numeru z gr. 20 na 25, motywując to wzrastającą stale drożyzną.

Lwów zajął tedy za Krakowem drugie miejsce, gdyż pisma krakowskie pierwsze podniosły cenę egzemplarza.

Łódzki włamywacz w Berlinie

na gościnnych występach

Berlin, 1 września.

Zbiegły z więzienia w Pegel 27-letni Antoni Oskar Lange z Łodzi wpadł w ręce policji berlińskiej.

Lange w ciągu ostatnich kilku miesięcy grasował w południowych dzielnicach Berlina i dokonał tam pięciu włamań.

Schwytano go w legowisku, jakie urządził sobie śród rur wodociągowych. Lange po odsiedzeniu kary w Niemczech wydany będzie władzom polskim.

Monarchja w Turcji?

Wiedeń, 1 września.

Według doniesień z Konstantynopola Kemal Pasza miał otrzymać w ostatnim czasie szereg petycyj, uchwalonych przez rozmaite zgromadzenia, które zwracają się do Kemala Paszy o ogłoszenie w Turcji ustroju monarchistycznego.

Tajemnica zaginionych

lotników szwedzkich.

Halifax, 1 września.

Agent kanadyjskiego departamentu marynarki otrzymał z parowca „Bothun" radjotelegraficzną wiadomość, według której z parowca tego, znajdującego się wówczas w odległości około 500 mil na południo-zachód od przylądka Farewell (Grenlandja), widziano w dniu 28 sierpnia mały znak kulisty, do którego przywiązany był jakiś list. Pozatem w okolicach tych znaleziono niebieski balon gutaperkowy o średnicy 5 stóp. Jak przypuszczają, przedmioty te mogłyby wyjaśnić zniknięcie samolotu „Greater Rockford", który leciał z Ontario do Szwecji drogą na Grenlandję.

Aresztowania komunistów we Włoszech.

Rzym, 1 września.

Według nadeszłych wiadomości z Włoch w ostatnich czasach wzmógł się tu gwałtownie ruch komunistyczny wiadomości o którem są starannie ukrywane przez władze policyjne. Wczoraj w Valent aresztowano 60 komunistów. Policja wykryła również wielką drukarnię w której znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej.

KRONIKA

WRZESIEŃ 2 Niedziela

Dziś: Stefana Kr. Węg.
Jutro: Eufemji. Szymona

Wschód słońca o g. 4.47
Zachód słońca o g. 6.24
Wschód ks. o g. 7.39
Zachód ks. o g. 7.21
Długość dnia: 14.06
Ubyło dnia: 3.33

Ostrożnie na zakrętach!

Starostwo grodzkie ostrzega szoferów.

Starostwo grodzkie przypomina kierowcom pojazdów mechanicznych, aby stosowali się ściśle do przepisów porządkowych na drogach publicznych, a mianowicie: 1) jazda winna się odbywać prawą stroną drogi względnie środkiem, a nie lewą; 2) na zakrętach, skrzyżowaniach dróg, przy wymijaniu i wyprzedzaniu winny być dawane sygnały ostrzegawcze; 3) przy wymijaniu drugiego pojazdu, jeżeli to ma miejsce wieczorem lub w nocy, winny być gaszone duże światła (reflektory); 4) nierozwijanie zbyt dużej szybkości; 5) reagowanie na dawane sygnały ostrzegawcze drugiego pojazdu; 6) pojazdy mogą tylko taką ilość osób zabierać, jaka jest wyszczególniona w pozwoleniu na prawo kursowania pojazdu.

Winni niestosowania się do przepisów o ruchu porządkowym na drogach publicznych będą pociągani do surowej odpowiedzialności. (p).

Paszporty krajowe

będzie wydawał magistrat.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie z polecenia władz nadzorczych, magistrat przejmie od starostwa grodzkiego wydawanie paszportów miejscowych dla całej ludności miejskiej.

Paszporty krajowe wydawać będzie prawdopodobnie biuro ksiąg stałej ludności m. Łodzi, podczas gdy paszporty zagraniczne nadal wydawane będą przez starostwo grodzkie. (b).

Wschód żąda

łódzkiej manufaktury.

Firma z Syrji pragnie importować z Polski sukna, tkaniny bawełniane wszelkiego rodzaju, tkaniny drukowane, tkaniny lniane, kołdry wełniane i bawełniane oraz papier.

Firma rumuńska przyjmie reprezentację firm polskich z działu włókienniczego i galanteryjnego.

Firma duńska przyjmie reprezentację firm polskich na tekstylja.

Firma grecka pragnie objąć przedstawicielstwo firm polskich na wszelkie artykuły z branży włókienniczej, szklanej, papierniczej, skórzanej, ziemiopłody, drzewo. Może wykazać się poważnemi referencjami.

Firma z Meksyku pragnie importować wszelkie artykuły polskie, mające zbyt na rynku meksykańskim.

Firma z Bułgarji przyjmie reprezentację firm polskich na wszelkie artykuły.

Wszelkich bliższych informacji udziela miejski urząd targu poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

Osobiste.

EDWARD HECHTKOPF, łodzianin, ukończył wydział garbarski politechniki w Lyonie z tytułem inżyniera.

VIII Targi wschodnie we Lwowie

trwać będą od 2-go do 12 września.

W dniu dzisiejszym zostaną otwarte ósme międzynarodowe Targi we Lwowie.

Już z racji Targów poznańskich pisaliśmy o ewolucji idei urządzania perjodycznych przeglądów prób towarowych. Zdania na ten temat są rozmaite.

Okazuje się jednak iż targi są jednym z bardzo ważnych wyników propagandy ekonomicznej, służącej w sposób niezawodny do rozrostu i podniesienia aktywności przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, finansowych i t.p., i stanowiącej dźwignię życia gospodarczego danego kraju.

Obecnie targi Wschodnie dążą konsekwentnie w myśl nakreślonego sobie programu do celowego współdziałania w racjonalizacji importu do Polski.

Myśl przeprowadzenia zasadniczego podziału wystawców zagranicznych na dwie grupy, dla wyodrębnienia grupy krajów, z którymi Polska nie zawarła dotąd traktatu handlowego, spotkała się z aprobatą i żywem zainteresowaniem zagranicy. Wśród zgłoszonych wystawców reprezentowane są liczebnie najliczniej Belgja, Czecho-Słowacja, Danja, Szwajcarja, Szwecja i Węgry. Ponadto napłynęły również liczne zgłoszenia z Holandji, Jugosławji, Niemiec, a nawet Egiptu.

Udział firm zagranicznych w obecnych Targach Wschodnich będzie bardzo znaczny, dochodzi do 33 procent. Co do firm krajowych, to z Małopolski będzie 54 proc. wystawców, z b. Kongresówki 30 proc. z Wielkopolski 10 proc., a ze Śląska 6 proc. Najobficiej będą reprezentowane artykuły techniczne, przyrządy mechaniczne i narzędzia rękodzielnicze. Pozatem wyroby włókiennicze i gotowa konfekcja. Galanterja metalowa, skórzana, drewniana i zabawkarstwo. Środki lokomocji, a przedewszystkiem samochody, motocykle i powozy przeważnie krajowego wyrobu. Przemysł chemiczny, przemysł artystyczny, ludowy i sztuki stosowanej. Elektrotechnika i środki oświetlenia. Wreszcie narzędzia rolnicze. Poważne też będzie reprezentowane garbarstwo i kuśnierstwo. Wystawę futer i skórek urządza kilkanaście największych firm w Polsce. Rolnictwo nasze odegra wybitną rolę na Targach Wschodnich.

Duże zainteresowanie wśród rolników, hodowców i odbiorców wywołują Targi hodowlane, które odbędą się od 7 do 11 września.

W dziale koni i bydła oraz trzody chlewnej biorą udział najwybitniejsi hodowcy z Małopolski Wschodniej, Lubelszczyzny, Wielkopolski i Pomorza. Dział maszyn rolniczych obejmie powierzchnię 5.000 mtr. kw. Obficie będzie reprezentowane nasiennictwo. W dziale rolniczym będzie też targ miodowy. Patronat Przemysłu ludowego i ludowej sztuki stosowanej zajmie pół pawilonu Banku Małopolskiego. Weźmie w niej udział 54 warsztatów, 4 fabryki zabawek, oraz kilkanaście wytwórni kilimów i gobelinów.

S. p. Ignacy Bielecki.

Św. pamięci Ignacy Bielecki urodził się w dniu 13. II. 1891 r.

Po ukończeniu szkoły realnej w Warszawie (1913 r.), kształcił się w szkole nauk politycznych, której wydział dyplomatyczno-konsularny ukończył w roku 1920.

Udział w życiu społecznym bierze od roku 1915. pracuje przez 2 lata w centralnym komitecie obywatelskim w Warszawie, jakiś czas poświęca się pracy pedagogicznej poczem od lipca 1919 roku jest urzędnikiem państwowym.

Pracuje w komisarjacie rządu na m. st. Warszawę. Początkowo referent, następnie zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego, później kierownik drugiej ekspozytury (obecnie Starostwa) wreszcie naczelnik wydziału — jest jednym z filarów komisarjatu rządu na m. Warszawę; przeprowadza — po odbyciu studjów praktycznych w administracji miasta Paryża — gruntowną reorganizację wydziału bezpieczeństwa, osiągając wysoki poziom sprawności i sprężystości.

We wrześniu 1926 roku przeniesiony zostaje do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, obejmuje tu stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa, jednocześnie zaś bierze żywy udział w życiu społecznem. Jest członkiem zarządu stowarzyszenia urzędników państwowych, wiceprezesem towarzystwa obrony przeciwgazowej, sekretarzem zarządu ligi obrony powietrznej państwa, sekretarzem koła przyjaciół młodzieży polskiej w Gdańsku i czynnym członkiem wielu organizacji.

Cechuje go wszędzie rzadko spotykana energja, wielki rozmach organizacyjny, sprężystość i wyrobienie życiowe, oraz niezwykły dar inicjatywy, które to zalety sprawiły, że zarówno jego praca zawodowa jak i społeczna może poszczycić się wielkimi sukcesami.

W listopadzie 1925 r. w uznaniu zasług nadano mu złoty krzyż zasługi. Państwo i społeczeństwo mogłoby jeszcze wiele po nim oczekiwać, gdyby nie tragiczny wypadek, jakiemu uległ.

Należy podkreślić, że ś.p. naczelnik Bielecki położył wielkie zasługi w dziele ratownictwa w Warszawie (Jego to głównie zasługą jest uruchomienie na Wiśle łodzi ratunkowych i motorowych) — sam zaś stał się ofiarą żywiołu, z którym walczył, utonął bowiem na południowym krańcu Rzeczypospolitej, w Dniestrze.

Łódź, w której dopiero od dwuch lat pracował, nie zapomni nigdy skromnego i nie szukającego rozgłosu, a tak jednak dzielnego i czynnego szefa bezpieczeństwa, który umiał tyle energji, rozmachu i zapału wnieść do swojej pracy, że stał się wkrótce jedną z najbardziej ocenionych i lubianych osobistości w naszym mieście.

Wypowiedzenie umowy w przemyśle

nastąpi przed dniem 15 b. m.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego zarządu głównego klasowego związku przemysłu klókienniczego pod przewodnictwem posła Szczerkowskiego. Na posiedzeniu tem omawiana była sprawa wymówienie umowy w przemyśle włókienniczym i wystąpienia z nowemi żądaniami podwyżkowemi.

W dyskusji nad tą sprawą, komitet wykonawczy doszedł do wniosku, że sytuacja w przemyśle włókienniczym nadaje się w zupełności do wymówienia umowy i wystawienia żądań podwyżkowych. W rezultacie postanowiono wymówić umowę przed dniem 15 b. m., o czem przemysłowcy zostaną powiadomieni.

Co się tyczy wysokości żądań podwyżkowych, to w sprawie tej zostanie zwołane w przyszłym tygodniu specjalne posiedzenie komitetu wykonawczego.

Na temże samem posiedzeniu rozważana była sprawa wywieszonych w całym szeregu fabryk łódzkich nowoopracowanych przez zarządy tych fabryk regulaminów pracy i tabeli kar, nie zatwierdzonych jeszcze przez inspektora pracy. Wiele punktów regulaminów tych i tabeli kar godzi poważnie w interesy klasy pracującej wobec czego komitet wykonawcy postanowił wyłonić specjalną komisję, której zadaniem będzie opracowanie sprzeciwu odnośnie do tych punktów.

Wreszcie omawiano sprawę sprowadzenia do Łodzi i pochowania na Polesiu Konstantynowskiem zwłok bojowców zastrzelonych w 1905 roku i pochowanych pod Aleksandrowem. Postanowiono, że komitet wykonawczy in corpore weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych i złoży wieniec od zarządu głównego klasowego związku robotników przemysłu włókienniczego. p.

Likwidacja „niezależnych" socjalistów

P. Haneman został wybrany do O. K. R. P. P. S.

W tych dniach odbyło się zebranie członków niezależnej socjalistycznej partji, organizacji łódzkiej. Przybyło około 70 członków. Zebranie zagaił p. Martynowski, który przedstawił zebranym stan obecny organizacji w Łodzi i pracę sekretarjatu, dotyczące akcji połączeniowej i organizacyjnego wcielenia polskiej partji socjalistycznej w Łodzi.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Hanemana, na asesorów p. Grajcera, i Matysa.

Referat na temat: „Dlaczego nie połączyliśmy się z komunistyczną partją a z PPS.?" wygłosił Tomasz Kapitułka, który rozwinął szerokie tezy, wysunięte przez niezależną socjalistyczną partję, umożliwiają połączenie się z PPS., która wobec uchwał międzynarodówki socjalistycznej staje się obecnie ogólnokrajową partją socjalistyczną, reprezentującą wszelkie odcienie i kierunki socjalistyczne.

Następnie omawiane były sprawy organizacyjne i ideologiczne i w końcu przyjęto rezolucję, witającą połączenie jako fakt, mówiący o zrozumieniu haseł jednolitego frontu proletarjackiego i konsolidacji partji socj[illegible]ycznej w Polsce.

Powołując się na komunikaty c. k. w. niezależnej socjalistycznej partji i c. k. w. polskiej partji socjalistycznej z dn. 3-go czerwca r. b. w myśl których ideologja łączącej się z PPS. niezależnej socjalistycznej partji pracy będzie honorowana i respektowaną w PPS., zaś przedstawiciele NSP. reprezentowani będą w centralnych i okręgowych ciałach partyjnych, co już jest uskutecznione w radzie naczelnej przez powołanie do niej z ramienia NSP. pp.: dr. Drobnera, Kapitułki i Martynowskiego, zebrani do okręgowego komitetu polskiej partji socjalistycznej wybierają jako swego reprezentanta p. Jana Hanemana.

Zebrani stawiają również jako dezyderat dla OKR. życzenie, by przy układaniu listy kandydatów do rady kasy chorych brano pod uwagę b. członków niezależnej socjalistycznej partji. Do pracy oświatowej w zarządzie TUR-u zebrani delegują pp. J. Rutkowskiego, dr. Ign. Zylbercwajga i Piaseckiego. p.

Wśród huku dział i szczęku broni

powstaje „Przedwiośnie" Żeromskiego.

— A więc już „Przedwiośnie" otrzymało swój chrzest filmowy, panie reżyserze? — pytamy.

— O, tak, i to „krwawy" — odpowiada p. Henryk Szaro, śmiejąc się. Nietylko dlatego, że zdjęcia dokonywane były w „Czerwonym Borze" (pod Łomżą) i nie dlatego również, że Sawan został dość niebezpiecznie, aż do krwi, zraniony w ramię, — lecz głównie z powodu zapału, z jakim się nasi „szaracy" tłukli z „bolszewikami". I zatłukli ich! — dodaje.

— Czy zadowolony Pan z dokonanych zdjęć?

— Bardzo. Zawdzięczając MSW. oraz w szczególności bezpośredniej opiece pp. generała Majewskiego i kpt. Koeba udało się nam z wielką dozą historycznej prawdy odtworzyć pamiętny bój pod Radzyminem.

— Czy wiele panowie mieli wojska do dyspozycji?

— Około 4.000 ludzi. Przytem, serce radowało się, patrząc na niesłychaną różnorodność rodzajów broni: poza piechotą i kawalerją, mieliśmy artylerję, czołgi, aeroplany etc. etc....

— Jaki stosunek do zdjęć zaobserwował pan u żołnierzy?

— Ach, panie, patrzeć na naszych bohaterów, to była czysta rozkosz. Garnęło się to bractwo do „nagrywania" obrazu ,aż miło. Czy uwierzy pan, że kiedy w niedzielę ogłosiliśmy, że przyjmujemy sattystów na ochotnika, — to zgłosiło się naszych chłopców dwa razy więcej, niż nam byłotrzeba?!

— A t. zw. „Fugasy"?

— Mówi pan o minach ziemnych i granatach? O tem niech panu opowie już Sawan. On to bowiem wraz z Mierzejewskim odczuł na własnej skórze ich moc i siłę. Ja tylko mogę panu od siebie dodać, że sceny batalistyczne „Przedwiośnia" będą staonowiły chlubę naszej kinematografji. Zawdzięczamy to w dużej mierze naszemu dzielnemu operatorowi, Marsowi, który z doskonałym skutkiem użył do „nakręcania" w ruchu t. zw. gąsiennicowych czołgów systemu Citroena. Dzięki temu zdjęcia te dadzą najkompletniejszą iluzję dynamityki bitewnej, jaką tylko sobie można wyobrazić.

Wyrażając nadzieję, że i dalsze zdjęcia „Przedwiośnia" nie ustąpią tym, które już zostały dokonane, i pytam jeszcze na zakończenie o skład zespołu.

— Myślę o nim ze szczerą satysfakcją i radością — odpowiada p. Szaro. Mam wrażenie, że został wyjątkowo szczęśliwie dobrany. A więc: Sawan, jako Cezary Baryka, Jaracz, jako jego ojciec, Gorczyńska, jako Laura, Modzelewska — Karolina. Mierzejewski odtwarza Hipolita Wielosławskiego, Walter — Jędrka i t. d.

— Istotnie, świetny zespół! winszuję szczerze reżyserowi „Przedwiośnia".



Mur chiński dokoła Polski.

Uniwersytety i profesorowie nie mogą otrzymać próbek specyfików leczniczych bez cła.

Z kół lekarskich dowiadujemy się o bolączce napozór drobnej, w istocie jednak dla lekarzy, zamieszkałych w Polsce, bardzo dotkliwej.

Chodzi o skandaliczne poprostu szykany urzędów celnych odnośnie przywozu z zagranicy próbek lekarstw.

Zrozumiałe jest, iż obrót handlowy wszelkiego rodzaju specyfikami musi być ujęty w ramy ustawy, która nie zezwala na przywóz do kraju specyfików nowych, nie objętych wykazem sporządzonym przez generalną dyrekcję zdrowia. Ale nie może wszak dotyczyć to również próbek nowych lekarstw, nadających się do badań czysto naukowych.

Zachodzą nieraz fakty poprostu śmieszne i kompromitujące nas przed zagranicę w sposób bardzo przykry. Mianowicie, małe 20-gramowe przesyłki, nadane jako „próbki bez wartości", zwracane są fabrykom i laboratorjom w Berlinie czy Paryżu jako niedopuszczalne.

Nietrudno wyobrazić sobie jak zapatrują się na to zagranicą. A doprowadza ta metoda do tego, iż w razie jakichś nowych wynalazków, mogących niekiedy rozwiązać radykalnie problem leczenia pewnej choroby, wynalazki te, jako próby, do Polski już przysyłane nie będą.

Charakterystyczne jest przy tem, iż urzędy celne nadsyłają adresatom awizo, radzące im zwrócić się do ministerstwa skarbu o pozwolenie wwozu tych próbek.

Trudno nie uważać tego za dowcip i to bardzo lichy. Wiadomo wszak, iż tak błaha sprawa nie może być załatwiona w ministerstwie przed upływem 2—3 miesięcy, a w międzyczasie poczta odeśle próbkę nadawcy.

A gdyby nawet można było tę sprawę załatwić bardzo szybko, to zastanowić się wypada, czy koszt podania i korespondencji nie wyniesie kilkakrotnej wartości małej 20-gramowej próbki.

Ładnie mogą wyglądać nasze uniwersytety i nasza nauka, skoro nawet profesorowie-lekarze, pragnąc przeprowadzić jakieś badania naukowe, uzależnieni są od biurokratycznych przepisów celnych.

Ten absurd winien być jaknajrychlej usunięty. Dobro chorego, a więc własnego społeczeństwa winno przeważać nad martwą literą ustawy celnej. S.

Dnia 30 sierpnia zmarł tragiczną śmiercią wskutek nieszczęśliwego wypadku

ś. † p.

IGNACY BIELECKI

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Łódzkiego.

Zmarły pozostawał w kontakcie służbowym z naszym Zrzeszeniem i pamięć o nim, jako o wzorowym człowieku, obywatelu i urzędniku na zawsze wśród nas pozostanie

Polskie Zrzeszenie Teatrów Swietlnych Województwa Łódzkiego.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, 2-go WRZEŚNIA.

10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z Katedry wileńskiej. 17.00—18.00 — Koncert popołudniowy orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wespół z Wydziałem oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Andrzeja Bromke, oraz Zofja Pinińska (śpiew). 18.30—19.15 — „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji" — Odczyt 8-my (ostatni) p. t. „Przewrót komunistyczny — jego skutki i perspektywy na przyszłość" (Dział „Historja") — wygłosi prof. Ludwik Kulczyński. 19.45—20.10 — Odczyt p. t. „Idea stworzenia L. O. P. P. i jej działalność". Apel do społeczeństwa w sprawie tygodnia lotniczo-gazowego wygłoszą: prezes zarządu głównego L. O. P. P., wiceminister Julian Eberhardt, oraz prezes komitetu stoł. wojewoda Władysław Jaroszewicz. Po odczycie komunikat Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.15 — Koncert wieczorny, organizowany przez orkiestrę Filharmonji warszawskiej wespół z Polskiem Radjo (Transmisją z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Józefa Oziminskiego. Marja Balcerkiewiczówna (recyt.) i Mieczysław Fliederbaum (skrz.). 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—

W dniu 31 sierpnia 1928 roku zmarł, przeżywszy lat 34

ś. † p.

LUCJAN KOWALSKI,

Urzędnik Oddziału Pomiarów Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi.

W zmarłym tracimy gorliwego i pożytecznego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

W niedzielę, dnia 2-go września r. b. o godz. 11-ej, jako w pierwszą rocznicę śmierci

b. p. Jakóba Arona Józefowicza

odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamia

RODZINA.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, powtórzenie wczorajszego uroczystego przedstawienia inauguracyjnego „Księżniczka Turandot" z paniami: Hildą Skrzydłowską, Haliną Łapińską, Heleną Krzywicką, Zofją Tatarkiewiczówną, oraz pp.: Jerzym Woskowskim, Michałem Zniczem, Janem Mrozińskim, Józefem Winawerem, Zdzisławem Karczewskim, Kazimierzem Fabisiakiem, Dobiesławem Damięckim, Jackiem Woszczerowiczem i Wł. Staszewskim.

W części tanecznej występuje znakomita plastyczka J. Hryniewicka.

Początek widowiska o godz. 8.30, koniec o godz. 12-ej.

Jutro, poniedziałek, o godz. 7 m. 30 przedstawienie dla związków robotniczych.

Dziś przy niedzieli Kasa zamawiań czynna będzie od 11 rano do 2 po poł. w cukierni Gostomskiego, zaś od godz. 6 pop. w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY.

Roboty remontowe w klatce schodowej i na scenie są już na ukończeniu i począwszy od jutra, odbywać się będą dwa razy dziennie ostatnie próby sceniczne z zapowiedzianej na otwarcie sezonu komedji w 3-ch aktach J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek" w reżyserskiem opracowaniu nowego reżysera, dotychczasowego kierownika sceny eksperymentalnej w Poznaniu Edmunda Wiercińskiego.

TEATR POPULARNY.

W nadchodzącą sobotę dn. 8 września teatr Popularny przy ul. Ogrodowej 18 otwiera swe podwoje po gruntownym remoncie widowni i sceny. Nowy sezon teatralny zainauguruje historyczna sztuka w 3-ch aktach p. t. „Geenrał Bem" podług powieści W. Gąsiorowskiego.

UROCZYSTA INAUGURACJA „ARARATU".

Onegdajsza uroczysta inauguracja w teatrze rewjowo-kamer. „Ararat" zyskała niebywałe powodzenie. Sala, przepięknie odrestaurowana, przepełniona była najelegantszą publicznością łódzką, wśród niej liczni przedstawiciele władz miejskich, oraz wielu z tutejszego, jak i z warszawskiego świata artystyczno-literackiego. Program araratowy p. n. Hotel „Terkalja", wywołał wiele zachwytu i pozostawił jaknajlepsze wrażenie. Wykonawców — młodych artystów entuzjastów, przyjęto owacyjnie i obdarzono ich kwiatami.

Casino.

Czerwony bies.

Na tle stosunków, panujących w sowieckich misjach handlowych zagranicą, osnuty został film p. t. „Czerwony bies".

Korupcja, łapownictwo, machinacje typów z pod ciemnej gwiazdy, przy dokonywaniu tranzakcji i dostaw, są tu na porządku dziennym.

Film „Czerwony bies" odsłania rąbek tajemnicy, jaką spowite są misje sowieckie i dlatego słusznie może być uważany za pierwszą próbę wywleczenia na światło dzienne niesamowitych praktyk agentów sowieckich.

Zarówno treść, obfitująca w wysoce frapujące momenty jak gra., wystawa i świetne uchwycenie środowiska rosyjskiego stawia ten film w rzędzie największych sensacji kinematograficznych.

Światek emigrantów rosyjskich, którzy zostali wysadzeni z siodła przez rewolucję i na obczyźnie wiodą nędzny żywot grajków, kelnerów etc. w przeciwstawieństwie do nowej arystokracji sowieckiej, rzucającej naprawo i nalewo garściami złota, zdobytemi na przekupstwie i korupcji, został oddany w filmie z niebywałą plastyką i wstrząsającą prawdą.

Krwiożerczy marynarz, awansowany na dygnitarza dyplomatycznego, ex generałowie, pułkownicy, dyplomaci carscy zostali odtworzeni przez artystów „Ufy" wprost znakomicie.

Fabuła oparta jest na zmaganiu się dwuch światów dzisiejszej Rosji, którą dzieli przepaść zapatrywań, idei i morze krwi.

Na tem tle romans księżniczki Zinajdy, wpleciony dyskretnie zyskuje na sile wyrazu i ekspresji.

Księżniczka, którą wyrwali przyjaciele z piekła bolszewji, po raz drugi znajduje się w szponach zbrodniczego marynarza, z których ratuje ją dłoń kochającego człowieka.

Suzy Vernon w roli ks. Zenaidy i Michał Bohnen (marynarz Sajenko) dają koncert gry aktorskiej wycyzelowanej w najdrobniejszych szczegółach.

Zwłaszcza p. S. Vernon, czarująca urodą i promieniejąca wdziękiem zdobywa serca widzów; gra jej jest kontrastem mocnej i zwartej siły dramatycznej Bohnena, który tą kreacją wybija się na czoło tragików filmowych.

Podkreślić należy, że szereg scen z restauracji emigrantów rosyjskich, z pogranicza sowieckiego i t. d. został odtworzony z nieznaną dotąd prawdą i znajomością rzeczy.

Obraz cieszy się zasłużonem powodzeniem, do czego przyczynia się umiejętnie dobrana ilustracja muzyczna p. Kantora.

—Sp.—

Zamiast felietonu.

Chcę pójść do szkoły...

Pozwólcie mi jutro pójść do szkoły...

Wstanę ranlutko, przed siódmą, ubiorę się cichaczem, żeby nie zbudzić rodziców i rodzeństwa, umyję uszy i szyję, sam zapalę gazową maszynkę, uporządkuję w tornistrze książki, każdy zeszyt będzie miał kolorową okładkę, bibułę i „naklejkę", zabiorę pióro, stalówkę, ołówek i gumkę, oczyszczę buty, wymyję proszkiem zęby, będę staranny, pilny, grzeczny...

Z domu wyjdę piętnaście po siódmej, by nie spóźnić się na lekcję, wytrę nogi o słomiankę przed szkołą, usiądę gdzie mi nauczyciel wskaże miejsce, z nikim podczas lekcji nie będę rozmawiał, nie podpowiem nikomu ani słówka, podczas pauz powoli zejdę ze schodów, żeby nie hałasować, na podwórzu szkolnem nikogo nie zaczepię, nie będę grał w stalówki, nie rzucę kamieniem, nie będę sprzedawał znaczków pocztowych ani używanych książek, po pierwszym dzwonku pobiegnę na górę, usiądę cichutko na ławce, wyciągnę się jak struna, gdy nauczyciel wejdzie do klasy, będę odpowiadał na pytania głośno, śmiało, rozsądnie...

Po lekcjach ułożę książki w tornistrze, niczego nie zapomnę, na ulicy nie będę się gapił, natychmiast po obiedzie zabiorę się do odrabiania lekcji, obejdę się bez korepetycji, postaram się pomóc słabszym kolegom, będę koleżeński, sumienny, punktualny, pojętny...

O ściąganiu przy klasówkach niema mowy, ani jednego kleksu nie zrobię w zeszycie, będę miał same czwórki i piątki, zapamiętam wszystkie daty historyczne i wszystkie formułki, będę przynosił tekturę, jeżeli trzeba — plastylinę, będę zbierał liście i przyklejał je w zeszycie, co tydzień przyniosę 10 groszy na samopomoc, jak trzeba będzie, to przyniosę więcej, nauczyciel nie złapie u mnie Nat Pinkertona ani Scherloka Holmsa, będę czytał tylko Kraszewskiego, Sienkiewicza, Orzeszkową, Prusa, do kina pójdę raz w tygodniu — w niedzielę...

Zobaczycie, jakie będę miał cenzurki, jakie stopnie, jak się będę spokojnie bawił, jak będę przechodził z klasy do klasy bez poprawek, jak się będę starał...

Mogę już mieć tornister i wszystkie książki. Zaraz pobiegnę do sklepiku po atrament. Jeżeli mi nie starczy na wszystko pieniędzy, to sobie pożyczę gdzieś u sąsiadów. Metrykę mam. Świadectwo szczepienia ospy też. Tylko wpisowe zapłacę za kilka dni. Bo tyle nie mam. Postaram się za tydzień przynieść pieniądze. Tylko niech mnie nie wysyłają do domu, bo w domu też teraz niema. Za tydzień. Może już na jutro mam się czegoś nauczyć? Jakiegoś wiersza na pamięć. „Powrót taty" albo „Stefek Burczymucha"... Mogę zrobić z arytmetyki dwa zadania na liczby wielorakie z ułamkami dziesiętnemi i zaraz przepisać na czysto.

Dzisiaj pójdę spać wcześnie, żeby jutro ranlutko wstać. Czy zaraz trzeba przynieść fotografję do matrykuły? Ja wszystko przyniosę, wszystko zrobię, mogę siedzieć na ostatniej ławce, albo na pierwszej, albo mogę cały czas stać w kącie, tylko — — —

— — — pozwólcie mi jutro pójść do szkoły...

Bolski.

Magistrat m. Łodzi protestuje

przeciwko upośledzeniu nas pod względem komunikacyjnym.

Specjalna delegacja wyjeżdża w tej sprawie do Warszawy.

Magistrat m. Łodzi wysłał w dniu wczorajszym do ministerstwa komunikacji depeszę następującej treści:

„Ministerstwo Komunikacji, Warszawa.

Jak donosi prasa, czynniki rządowe rozważają projekty zmian w rozkładzie jazdy pociągów polskich kolei państwowych przyczem wysuwany jest między innemi projekt odsunięcia Łodzi od szlaku międzynarodowego przez skierowanie pociągu pośpiesznego Paryż—Warszawa—Moskwa na Kutno. Wobec tego, że odsunięcie Łodzi jako stolicy polskiego przemysłu włókienniczego od międzynarodowego szlaku kolejowego musiałoby się odbić nader ujemnie na stosunkach handlowych Łodzi a temsamem Polski z zagranicą, magistrat miasta Łodzi wypowiada się przeciwko temu projektowi i prosi ministerstwo o pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy.

Wiceprezydent
St. Rapalski.

Łódź, dnia 1 września 1928 roku".

⁂

Niezależnie od powyższego przygotowany został z polecenia p. wiceprezydenta Rapalskiego obszerny memorjał do władz nadzorczych, w którym Magistrat wskazuje na niesłychanie

KRZYWDZĄCE ŁÓDŹ STANOWISKO CZYNNIKÓW KOLEJOWYCH.

W memorjale tym między innemi podkreśla, że zamierzona zamiana szlaku międzynarodowego, pozbawiająca Łódź bezpośredniej komunikacji z zagranicą,

NARAZIŁABY NA WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO INTERESY NAJWIĘKSZEGO OŚRODKA PRZEMYSŁOWEGO W POLSCE

z najwyższą szkodą dla całokształtu polityki gospodarczej w kraju.

Łódź, jako centrum polskiego przemysłu włókienniczego, stanowi nader ważny czynnik eksportu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej; to też z punktu widzenia gospodarczych interesów państwowych nie może być obojętnym fakt, że zamierzona reforma kolejowa zagraża interesom tego właśnie ośrodka.

Inowacja ta, utrudniając stanowisko gospodarcze centrum polskiego przemysłu włókienniczego z zagranicą, stoi w sprzeczności z zadaniem wzmożenia naszego eksportu zagranicznego.

Historja rozwoju wielkich ognisk przemysłowych poucza, że decydującym czynnikiem ich rozrostu i ekspansji była zawsze racjonalna polityka kolejowa, zabezpieczająca interesy tych ognisk i formująca drogę ich rozwojowi. Również przyszłość Łodzi zależna jest w wielkiej mierze od pomyślnego dla niej rozwiązania problemów komunikacyjnych.

Z tych przeto względów zarząd miejski odwołał się do czynników miarodajnych, ażeby, uwzględniając najżywotniejsze interesy Łodzi,

ODROCZYŁ OMAWIANY PROJEKT.

Zasługuje na podkreślenie, że memorjał magistratu, udawadniający liczbowo intensywność stosunków, łączących Łódź z centrami gospodarczemi Europy, między innemi przytacza, że ruch przejezdnych cudzoziemców jest w Łodzi nie mniejszy niż w Poznaniu, jakkolwiek Poznań posiada tak atrakcyjną imprezę, jak Targi.

Mianowicie, w sprawach handlowych i przemysłowych odwiedza Łódź corocznie 5—6 tysięcy cudzoziemców, podczas gdy w Poznaniu według oficjalnej statystyki liczba przejezdnych cudzoziemców wynosiła: w roku 1924—2.832, 1925—5.947.

W sprawie tej w przyszłym tygodniu wyjedzie do Warszawy delegacja, złożona z przedstawicieli prezydjum rady miejskiej i prezydjum magistratu w celu osobistej interwencji u miarodajnych czynników rządowych.

Zniesienia pracy nocnej

domagają się zgodnie przedstawiciele wszystkich związków robotniczych.

Produkcja nie ucierpi, bezrobocie nie wzrośnie.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbywały się konferencje z przedstawicielami związków przemysłowców i robotników w sprawie wprowadzenia zakazu pracy nocnej w fabrykach włókienniczych w Łodzi i okręgu łódzkiego.

O godzinie 7-ej wieczorem odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych z ramienia których wzięli w niej udział pp. Walczak, Kazimierczak, Krzynowek i Plewiński. Z ramienia inspektoratu pracy udział w konferencji wzięli pp. Wojtkiewicz i Wyrzykowski, przewodniczył zaś obradom radca ministerstwa pracy p. Zagrodzki.

Zagajając obrady, p. radca Zagrodzki wskazał, że

ministerstwo pracy dąży do zniesienia pracy nocnej

w całem państwie w tych gałęziach przemysłu, gdy ciągłość pracy nie jest konieczna. Przemysł włókienniczy należy właśnie do tej kategorji.

P. radca Zagrodzki prosił przedstawicieli związków, aby wypowiedzieli się, **czy praca nocna w przemyśle włókienniczym ma być zniesiona czy też utrzymana.**

Po przemówieniu p. radcy Grodzkiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której pierwszy głos zabrał kierownik zw. klasowego p. Walczak.

W przemówieniu swem wskazał on, że praca nocna w przemyśle włókienniczym jest anormalnem zjawiskiem powojennem.

Jak wiadomo, okupanci zdewastowali przemysł włókienniczy, jednakże po wojnie przemysłowcy bardzo mało wkładali kapitałów w inwestycje wskutek czego pod względem technicznym,

fabryki włókiennicze polskie stoją znacznie niżej od zagranicznych.

Pomimo, iż przemysłowcy mieli dobre konjunktury, nie myśleli w dalszym ciągu o wprowadzeniu ulepszeń w swych fabrykach, i zadawalniając się mniejszą ilością maszyn, zaczęli zatrudniać przy nich robotników na trzy zmiany w ten sposób, że pracujących na drugiej zmianie, zmuszali do pracy ponad 8 godzin, zatrudniając ich w ten sposób na zmianie trzeciej. Dochodzi do tego, że

robotnicy muszą pracować po 12 godzin i więcej,

natomiast przemysłowcy płacą tylko za 8 godzin pracy. Rzecz prosta, że w ten sposób, przemysłowcy osiągają ogromne zyski.

Dalej p. Walczak wskazał, że praca nocna w fabrykach ogromnie utrudnia inspekcji pracy sprawdzanie, czy 8-mio godzinny dzień pracy jest ściśle przestrzegany. Argumenty, wysuwane ze strony przemysłowców jakoby w niektórych wypadkach produkcja wymagała pracy nocnej ze względu na potrzebę przygotowania materjałów do przerobu, nie wytrzymują krytyki, gdyż zespół maszyn jest tak obliczony, że

praca w normalnych godzinach dziennych może być wykonana w całości bez szkody dla produkcji.

Następnie p. Walczak oświadczył, że doszło do jego wiadomości, że po wejściu w życie rozporządzenia o zakazie pracy nocnej, mają być czynione wyjątki dla niektórych fabryk. Mówca jest zdania, że byłoby to niewskazane z tego względu, że fabrykanci mieliby możność obchodzenia przepisów rozporządzenia o zakazie pracy nocnej tak, że w rezultacie

znaczenie praktyczne rozporządzenia zredukowałoby się do zera.

Poszczególni przemysłowcy wynajdywaliby różne preteksty, byle tylko uzyskać zezwolenie na pracę w godzinach nocnych.

Wreszcie p. Walczak udowodnił niesłuszność poglądu, jakoby zakaz pracy nocnej przyczynił się do wzrostu bezrobocia. Zdaniem mówcy,

bezrobocie wskutek zakazu pracy nocnej zmniejszy się,

gdyż przemysłowcy zmuszeni będą przyjąć większą ilość robotników na pracę w normalnych warunkach.

Po przemówieniu p. Walczaka zabierali głos pp. Kazimierczak i Plewiński, którzy podzielili w zupełności poglądy swego przedmówcy. Wreszcie zabrał głos p. radca Zagrodzki, który zakomunikował przedstawicielom związków zawodowych, iż opinja ich stanowi nader cenny materjał i wzięta zostanie w dużym stopniu pod uwagę przez ministerstwo pracy przy wydaniu rozporządzenia o zakaz pracy nocnej. Na tem konferencję zakończono. (p)

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 września 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 września 1928

Likwidacja trzeciej zmiany

rozpocznie się 1 stycznia 1929 roku.

Na początek 1300 włókniarzy przestanie pracować w nocy.

Po urlopie inspektora inż. Wojtkiewicza sprawa zniesienia trzeciej zmiany weszła na realne tory. Ministerstwo pracy wstrzymało się od czynienia decydujących posunięć aż do powrotu inspektora Wojtkiewicza, który w czerwcu w raporcie swym przedstawił wniosek o zaprzestanie udzielania zezwoleń na pracę nocną w całym przemyśle włókienniczym. Wczorajsze konferencje wykazały, iż decydująca większość przemysłowców stoi na gruncie wniosków łódzkiego inspektora pracy, który również w pełni popierany jest przez sfery robotnicze. Dzisiaj można już mówić o tem, iż inspektorowi Wojtkiewiczowi przypadnie zasługa uczynienia pierwszego radykalnego kroku w dziedzinie uzdrowienia stosunków produkcyjnych naszego okręgu przemysłowego.

Wielokrotnie na tych łamach wykazywaliśmy, iż pierwszym warunkiem realizacji t. zw. programu produkcyjnego jest ujednostajnienie rozmiaru zatrudnienia poszczególnych fabryk. Pracujemy bowiem w dziwnych warunkach. Z jednej strony istnieje, jeśli nie nadmiar towaru, to w każdym razie produkowany jest on w tempie nieproporcjonalnie wyższym, aniżeli odpowiada temu zdolność finansowa kupiectwa, z drugiej zaś fabryki, finansowo mocne h a m u j ą rozmiary swej produkcji, podczas gdy słabe doprowadzają ją do najwyższego natężenia przez wprowadzenie 3-ej zmiany.

Wynikiem tych przeciwieństw i sprzeczności jest, jeśli nie faktyczny, to w każdym razie pozornie mający wielkie znamiona rzeczywistości, nadmiar towarów, które przytłaczają stale rynek. Atmosfera jest ciężka. Należało ją więc oczyścić.

Z końcem roku ubiegłego widzieliśmy próby, czynione przez grupę siedmiu największych fabryk, których zadaniem było wprowadzenie pewnego porządku do naszych stosunków rynkowych. Niestety jednak usiłowania te załamały się wobec stanowiska wielkich fabryk, stojących poza porozumieniem oraz małych fabryk, uprawiających bardzo elastyczną politykę produkcyjną. W naszych warunkach jest to bardzo szkodliwe. Ci bowiem fabrykanci którzy posiadają coprawda bardzo wiele inicjatywy i talentu, ale zato mało lub nic pieniędzy, są czynnikiem w obecnej sytuacji bardzo niespokojnym i z jednej ostateczności wpadają w drugą: albo pracują na trzy zmiany lub też w krótkim czasie zupełnie likwidują pracę w swych przedsiębiorstwach.

Podczas gdy w przemyśle wielkim sprawy rozmiarów uruchomienia regulować można przeważnie w drodze umownej, a pozatem samoczynnie ograniczone są one możliwościami finansowania produkcji, w przemyśle średnim i drobnym sprawy przedstawiają się zupełnie inaczej. O regulowaniu rozmiarów produkcji w drodze porozumienia niema mowy, a zarobki pośredników, dostarczających surowce czy też półsurowce są tak wysokie, iż idą na ryzyko kredytowania producentom, finansowo nieomal nieodpowiedzialnym. Odpada tu więc zupełnie moment finansowy, jako klapa bezpieczeństwa w regulowaniu rozmiarów produkcji, który tak wybitną rolę odgrywa, jako samoczynny regulator w ogromnej większości fabryk wielkiego przemysłu.

Pierwszem pociągnięciem ministerstwa pracy będzie nieodnowienie zezwoleń na pracę w nocy około 60 drobnym zakładom, zatrudniającym w nocnej zmianie około 1300 robotników. W dniu 1 stycznia pracować będą w nocy jeszcze pewne fabryki średniego przemysłu oraz wielkiego z tem jednak, iż moc obowiązująca zezwoleń wygaśnie w pierwszem półroczu 1929 roku.

Widzimy więc, iż ministerstwo pracy rozpoczęło bardzo wolną, a wskutek tego bezbolesną likwidację trzeciej zmiany, zatrudniającej obecnie około 6000 robotników. Z nowym więc rokiem cyfra ta spadnie conajmniej o 20 procent, a może nawet i więcej. Dopiero w ciągu pierwszego półrocza zniknie ostatecznie trzecia zmiana, w której istnieniu widzimy jedną z głównych przyczyn obecnie panujących niezdrowych stosunków. Oczywistem jest, iż likwidowanie pracy nocnej w 56 małych tkalniach pociągnie za sobą automatycznie rekukcję w przędzalniach, dla nich pracujących.

Można więc mówić obecnie o zrobieniu pierwszego kroku. W związku z tem wyłoni się cały szereg problemów wtórnych, jak zagadnienie zatrudnienia zredukowanych włókniarzy, dopuszczalności pracy nocnej w wypadkach wyjątkowych i na okres krótki oraz szereg innych.

Pewnym jest jedno, iż szkodliwy liberalizm w komentowaniu art. 6 i 14-go ustawy o czasie pracy, dzięki któremu zakazana ustawowo praca nocna w przemyśle wókienniczym, doszła do wielkich rozmiarów, ustanie definitywnie. Jest to sukces wielki, tembardziej wartościowy, iż inicjatywa do reform wychodzi od nas samych, z Łodzi.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Eksport towarów włókienniczych.

We wczorajszym numerze „Republiki" podaliśmy sumaryczne zestawienie eksportu łódzkiej manufaktury w miesiącu lipcu.

Poniżej podajemy dla zobrazowania całokształtu eksportu krajowej manufaktury szczegółowe zestawienie danych za miesiąc lipiec w przemyśle bielskim i łódzkim.

Stosunkowo eksport bielskich towarów w sprawozdawczym miesiącu przedstawiał się pomyślnie, gdyż wykazał w porównaniu do tegoż miesiąca roku ubiegłego 26-procentowy wzrost.

Procentowo udział poszczególnych krajów w eksporcie przemysłu bielskiego przedstawiał się następująco:

Kraje nadbałtyckie i północne	9,6 proc.
Niemcy	1.0proc.
Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Jugosławja	48.3 proc.
Szwajcarja, Włochy, Francja	— 7.8 proc.
Anglja	—0.7 proc.
Rumunja, Bułgarja, Grecja	— 20.0 proc.
Bliski Wschód	— 5.7 proc.
Afryka	— 4.6 proc.
Daleki Wschód	— 0.8 proc.
Ameryka	— 1.5 proc.

Ogółem wywieziono z okręgu bielskiego 44.540,34 kg. tkanin wełnianych kolorowych, wartości 2.360.545 zł. i 2.104 kg. tkanin półwełnianych kolorowych, wartości 31.727 zł.

Wełnianych strików kolorowych wywieziono z okręgu bielskiego w miesiącu lipcu 8.790 kg. za sumę 291.075 zł. 40 procent całkowitego eksportu było kierowane do Ameryki. Ogółem więc eksport bielski wywiózł w ciągu miesiąca 2.683.347.

Wywóz wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego w miesiącu lipcu r. b. wykazał spadek w stosunku do lipca r. ub. w ogólnej sumie 343.774 zł.

Przedewszystkiem załamał się wywóz do Rumunji.

Natomiast wzrósł eksport zamorski. Poniższe zestawienie obrazuje udział poszczególnych wyrobów w całkowitym eksporcie okręgu łódzkiego w lipcu:

	Klg.	Zl.
Towary baweln. białe	21.486	316.967
Towary baweln. kolorowe	426.662	3.916.666
Towary półwełniane	23.190	381.421
Towary wełniane	96.173	1.363.637
Przędza czesankowa kolor.	28.496	775.294
Razem	569.007	6.753.985

—j—

W notesiku businessmana.

Łódź, 2 września.

NA PIĄTKOWEJ GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ zakupiono więcej dewiz zagranicznych, niż dnia poprzedniego. Zapotrzebowanie w dewizach i banknotach zostało zupełnie pokryte.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI wydaje pożyczki pod zastaw papierów wartościowych jedynie posiadaczom książeczek oszczędnościowych lub kont czekowych P. K. O.

Za papiery wartościowe państwowe wydawane są pożyczki w wysokości 80 proc. wartości nominalnej, za papiery zaś komunalne — w wysokości 75 proc.

WARSZAWSKIE OBLIGACJE 5 proc. pożyczki przezorności mają być skonwertowane, stosownie do planu, uchwalonego przez radę miejską i zatwierdzonego przez komisarza rządowego dla sprawy konwersji. Obligacje tej pożyczki zostały przerachowane w stosunku 1 zł. 72 gr. za 1.000 marek polskich. Wzamian konwersji powyższej pożyczki drogą wymiany na obligacje złotowe, w magistracie powstał projekt, jak się dowiadujemy, zaproponowania posiadaczom zamiast obligacji złotowych, równowartości w gotówce 1 zł. 72 gr. za 1.000 mkp. plus należne procenty do dnia wypłaty.

MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU opracowuje nowe rozporządzenie w sprawie organizacji kartelów. Dotychczas kartelizowanie przedsiębiorstw nie było w kraju ustawowo regulowane. Projektowane rozporządzenie przewiduje na wzór zagranicznych także sąd kartelowy.

ROCZNE SPOŻYCIE MIĘSA I JAJ na 1-go mieszkańca przedstawia się jak następuje:

	Mięsa klg.	Mleka litr.	Jaj szt.
w Polsce	27	72	50
„ Francji	38	90	130
„ Austrji	20	140	80
„ Niemczech	47	145	120
„ Ameryce	70	225	180
„ Szwecji	21	250	70
„ Anglji	60	160	130
„ Belgji	38	150	190

Największa konsumcja wynosi: mięsa w Ameryce i w Niemczech, mleka w Ameryce i Szwecji, jaj w Ameryce i Belgji.

SEKCJA WŁÓKNISTA przy centrali związku kupców posiada własny lokal przy ul. Gęsiej 14.

KOMISJA NORMALIZACJI PRZEMIAŁU ZBOŻOWEGO, która z końcem ubiegłego miesiąca zakończyła cykl prac, związanych z opracowaniem materjałów, dostarczonych przez dokonanie próbnego przemiału i wypieku, przystępuje w najbliższym czasie do dalszych prac, mających na celu przeprowadzenie próbnych przemiałów już z nowego żyta. Przemiały te dokonywane będą z żyta, pochodzącego z różnych okręgów produkcji rolnej, na jakie zostanie podzielony nasz kraj w związku z badaniami, prowadzonemi w tym kierunku przez rzeczoznawców komisji.

Bezrobocie w Anglji.
Sytuacja na rynku pracy pogarsza się z roku na rok.

Sytuacja na angielskim rynku pracy w dalszym ciągu kształtuje się niepomyślnie. Bezrobocie stało sie w Anglji z biegiem czasu objawem, którego bez specjalnych zarządzeń (systematyczna emigracja, reorganizacja przemysłu, gorączkowe zdobywanie nowych rynków zbytu) zwalczać nie można.

Według najnowszych danych statystycznych sytuacja na angielskim rynku pracy uległa w miesiącu lipcu dalszemu pogorszeniu i przedstawiała się w porównaniu z miesiącami poprzedniemi następująco:

styczeń 1.199.000
marzec 1.071.000
maj 1.143.000
czerwiec 1.239.000
lipiec 1.354.000

W roku ubiegłym stan bezrobocia w poszczególnych miesiącach był w Anglji następujący:

styczeń 1.375.000
marszec 1.115.000
maj. 1.015.000
lipiec 1.055.000
wrzesień 1.075.000
listopad 1.172.000.

W roku ubiegłym bezrobocie było od maja do września na poziomie stosunkowo niskim i podniosło sie dopiero w zimie, co objaśnić sobie należy względami sezonowemi. W roku bieżącym natomiast od maja ilość bezrobotnych stale wzrasta, a w miesiącu lipcu osiągnęła już prawie poziom ze stycznia roku ubiegłego. Wzrost ten wywołany został nietylko zwiększeniem się bezrobocia w przemyśle węglowym, lecz pozostaje w związku również z niepomyślnemi warunkami na rynkach pracym przemyśle hutniczym, okrętowym, samochodowym i włókienniczym.

Damian.

Jak to było pod Bąkowcem?
Ze wspomnień uczestnika walk niepodległościowych P. O. W.

6)

Pieniądze umieszczono na wozie.

Uf! Jak lekko. Na wóz siedli Łada i ja, reszta rozsypała się na wsze strony, jako ubezpieczenia.

Jedziemy wertepami w kierunku szosy Kozienice — Radom. Koło 2-ej p.p. dopiero dotarliśmy do niej. Okazało się później, że tak znaczne opóźnienie marszu było naszym szczęściem, Kozienice bowiem dość wcześnie (może od zbiegłego oficera) wiedziały o akcji i jakieś 2-ie godziny marszu przed nami szedł w kierunku Radomia pościg.

Niezła historyjka. Paradujemy sobie w biały dzień po szosie a „ubezpiecza" nas na przedzie oddział austrjacki. W godzinę potem spotykamy drugą furę, przysłaną w ostatniej chwili z Radomia.

Nasze ubezpieczenia usadowiły się w niej. Komendę wozu objął Kazik Brochocki (b. beliniak, zginął zdaje się w czasie wojny) i już teraz raźniej — kłusem pędzimy do Radomia.

„Szaleniec Zeissem lornetuje drogę. Meldunek. Jakiś cyklista od strony Kozienic. Rozkaz Łady. Zatrzymać! Był to peowiak. Mówi o ogromnym popłochu w Kozienicach, a pogoni, która z wywieczonym jęzorem wali przed nami. Wysyłamy go naprzód na wywiad. Jedziemy. Znów meldunek Szaleńca. Na drodze przed nami — jakaś zatrzymana fura, nasz cyklista i sześciu żandarmów austrjackich wpoprzek drogi. Oho — będzie, bitka. Wozy, które dotąd jechały sznurem, jeden za drugim, zrównały się.

— Galopem; — krzyczy Łada. — Odbezpieczyć, broni nie pokazywać, na komendę — walić!

Będzie gorąco. Austrjaków już dobrze widać. Karabiny mają na „gotuj broń". Jeżeli teraz nie dadzą salwy — przełamiemy ich. Co? Skonsternowali się. Rozeszli się na dwie strony szosy. Karabiny z „gotuj broń" — przerzucili na pas. Durnie! A może z boku będą prażyć. Dłoń kurczowo ściska rewolwer, kciuk nerwowo spróbował bezpiecznika. Przejechaliśmy, jak burza. Przygiętą naprzód głowę przesunąłem ukosem wtył. Czy aby z tyłu nie zaczną strzelać — z karabinów wygonią nas, jak kaczki. Gdzie tam! Stoją bałwany.

Nie oglądać się! ryczy Łada. Pokazuje mu w uśmiechu szelmowskim zęby — „kpy!" — ksztuszę w chychocie.

I to spotkanie było dla nas okolicznością szczęśliwą, bo jak ustalił nasz wywiad — z Garbatki szedł również oddział wojska w pościgu za nami — natknął się na żandarmów. Ci, oczywista, bojąc się o własną skórę, zameldowali, że nikt podejrzany nie jechał, pogoń tedy wróciła.

Pędzimy. Wjechaliśmy za zakręt. No dobrze. Trach! Pękł dyszel w wozie Brochockiego. A to pech! Naprawiają. Znów zwłoka. Jedziemy dalej.

Z Radomia — znów jakiś cyklista. Młody brat Marjańskiego. Jakaś linja telefoniczna nieprzecięta, czy też okrężnie — ale Radom już zawiadomiony — kompanja piechoty wyszła na nasze spotkanie.

No teraz już skandal. Tym nie damy rady — nie wróci już pewnie człowiek cały do domu i flotę djabli wezmą. Czy aby nie zakopać gdzie? Źle. Psy policyjne mogą wytropić — trzeba dojechać.

Krótka narada. Rozkaz Łady. Lasami musimy się dostać do szosy warszawskiej i do Radomia wjechać od strony przeciwnej od północy. Niezły kawałek drogi. Już 3-ia godzina. Kiedy to będzie. Znakomicie zmalały szanse naszej akcji. Pozatem nie mamy map tego odcinka — trzeba będzie liczyć na szczęście i węch. Ale Łada nie tak prędko poddaje się zwątpieniu. Morus!

Skręcamy w pierwszą lepszą boczną drogę — na północ. Jeść i pić chce się sakramencko. O tem, żeby coś kupić po drodze, niema co marzyć, nie domyślano się zaś wysłać nam prowiantu na wozach z Radomia.

Jedziemy tak do 9-ej wieczór.

(D.c.n.).

OGŁOSZENIE.
W miejskiem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. E. Estkowskiego (ul. Czerwona 8) są do objęcia lekcje języka niemieckiego (13 godz. tygodniowo).
Oferty kandydatów, posiadających pełne kwalifikacje nauczycielskie, przyjmuje Wydział Oświaty i Kultury (ul. Piramowicza 3, I piętro) codziennie w godzinach biurowych.

Zawiadomienie

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż we **wtorek dnia 4 września r. b.** **OTWIERAMY**

SKŁAD FUTER (FILJĘ)

przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 165, tel. 75-17.**

Polecamy na nadchodzący sezon w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju **FUTRA** w surowym i gotowym stanie **po cenach przystępnych** i na **dogodnych warunkach**

Z POWAŻANIEM

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

KLISZE

DLA DRUKARŃ, WYDAWNICTW i REKLAM

WYKONYWA

WYTWÓRNIA KLISZ „GALWANO" PIOTRKOWSKA 101 TEL. 57-68



Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum T-wa „Kultura"

Piotrkowska 85.

Czesne zł. 25 miesięcznie.

Urzędnicy państwowi zwolnieni od opłat.

Kancelarja otwarta codziennie od godz. 10—1 pp. i od 6—8 wiecz.

Gimnazjum Żeńskie

E. Krygierowej

Łódź, Piotrkowska 157 (róg Głównej) Tel. 42 42.

przyjmuje codziennie od g. 10-ej do 1-ej podania kandydatek

do Klas I, II, III i wyżej.

Dyrektor **Stanisł w Przeździecki.**

Gimnazjum żeńskie Józefa Aba

w Łodzi, Zielona № 10, tel. 22-12.

Zapisy nowowstępujących uczenic przyjmuje sekretarjat Gimnazjum od dnia 20-go sierpnia codziennie o godz. 10—1 po poł.

Dyrektor J. AB.



Stenografji

(polskiej i niemieckiej)

wyucza systemem przyspieszonym

HENRYK BERMAN

Kilińskiego 93 — **Telefon 36-05.**

Zapisy i informacje codz. od 6 do 8 wiecz.

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji

Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i Korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89. m. 8 (obok poczty)

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje: od 1—2 i od 6—8.

Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

Telefon 48-95.

Dr. med.

RAPEPORT

Urolog

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)

telefon 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8.

Dr. med.

Szmerłowski

Piotrkowska Nr. 17. Tel 7-13.

Akuszerja i choroby kobiece. Przyjm. od 3—5 i 7—8 p.p.

Dr med.

H. Gutsztadt

akuszer-ginekolog.

Zachodnia 62 (Cegielniana 23) telefon 29-52.

powrócił.

przyjmuje od 9—10 i od 5 — 7 po poł.

Dr.

W. BALICKA

choroby skórne i weneryczne

Pr. Narutowicza 40 m 8

tylko u kobiet i dzieci.

Przyjmuje od 12—2 od 3-4 po poł.

Doktór

E. Sonnenberg

Choroby skórne i weneryczne.

powrócił.

Zielona 8 a (od 12½—1½ i od 4—6½).

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2 Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święt. od 10 — 12

Doktór

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99. TEL. 44-92

przyjmuje od 1— 4 poł. i 8—9 wiecz.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

BACZNOŚĆ!

Konsumenci Robotniczej Spółdzielni „Młot"

Zwracamy uwagę **na wartościową premję** którą postanowiliśmy dać według losowania jednemu z naszych konsumentów dnia 2 stycznia 1929 roku, zamiast diwydendy bilansu za rok 1928.

nowoczesne mieszkanie

w jednym z domów kooperatywy mieszkaniowej: „Naprzód". **Mieszkanie będzie się składało z pokoju i kuchni** z wszelkiemi wygodami. Prawo brania udziału w losowaniu będą mieli ci konsumenci którzy w ciągu ostatnich 4 miesięcy bieżącego roku. będą kupowali **produkty za 10 zł tygodniowo** w sklepach naszej kooperatywy Każdy klijent otrzymuje pokwitowania na sumę zakupionych produktów w Kooperatywie. Wspomniane pokwitowanie daje prawo do brania udziału w losowaniu. Pokwitowania należy żądać od dnia 1 września.

Nasze sklepy znajdują się:

1) Cegielniana 66 — 4) Pieprzowa 15
2) Cmentarna 3 — 5) Zachodnia 63
3) Zawadzka 12

Losowanie odbędzie się pod nadzorem rejenta.

Zarząd Rob. Spółd. Spoż. „Młot"
Łódź. Biuro Centr. Cmentarna 3.



Suche

opałowe drzewo

3 grosze kilo **do sprzedania**

Żeromskiego 90 — 31

Łóżka polowe

Leżaki, Krzesełka dziecinne

firmy

„OMEGA"



Z wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Juljusza 4.

Żądać we wszystkich składach mebli.

Cerowaczki

wykwalifikowane do surowego i formowanego towaru mogą się zgłosić do **Fabryki Pończoch ul. Południowa 69.**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.



Z przyjemnością na ruwerze pojedziesz i w nocy, Jeśli „Centra" białe światło weźmiesz do pomocy!

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości, że wbrew rozpuszczonym pogłoskom,

bojkot posad

w gimnazjum Tow. Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Łodzi przy ul. Pomorskiej 48 trwa.

Ostrzega się przed obejmowaniem posad w tem gimnazjum.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskich Szkół Średnich w Polsce.

Zakład elektromechaniczny

Jan Jungowski

Łódź, Piotrkowska 128.

Instalowanie: Siły światła akumulatorów, piorunochronów, telefonów, dzwonków.
Reperacja: Motorów, Dynamo-maszyn, transformatorów, dorabianie nowych części bobin kolektorów i łożysk.
Budowa: Rozruszników.
Kupno i sprzedaż; Motorów, Dynamo-maszyn i artykułów elektrotechnicznych.

8-io Klasowe Gimnazjum Męskie

T-wa „Tora w Derech Erec" „Bet — Ulfana"

— **w ŁODZI, ul. Cegielniana 60.** —

Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje sekretarjat codziennie od 9 do 1 pop.

Dla uczniów szkół powszechnych znaczne ulgi.

Dyrekcja.

Karola 8. **Pawła Kina** Karola 8

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

Stenografja — języki — księgowość i wszelkie przedmioty handlowe.

W gimnazjum męskiem

K. Tomaszewskiego

W Łodzi, Ogrodowa 26 telef. 33-85

egzaminy wstępne rozpoczną się **w poniedziałek 3 września**

Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH inż. Juljusza Jastrzębskiego

Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne.
Wielka ilość modeli i pomocy naukowych.

CENY NISKIE. **TARGOWA 55.** **Łódź,** OPŁATA RATAMI **TELEFON 55-50.**

Dla życzących specjalne wykłady w obranych godzinach.
— — Kancelarja otwarta od 8—12 i 13—18. — —

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż założyliśmy

SZARPARNIĘ ZAROBKOWĄ pod firmą **„OSKAR WEISS i S-ka"**

urządzoną według najnowszych wymagań techniki.

Kierownictwo fabryki znajduje się w rękach znanego w naszym mieście wieloletniego fachowca naszego współwłaściciela p. **OSKARA WEISSA**, dając temsamem rękojmię za bezzarzutne wykonanie i uczciwe wypełnienie powierzonych nam zleceń.

Mając nadzieję, że znawcy zaszczycą nas swymi względami, pozostajemy

Z poważaniem
OSKAR WEISS i S-ka
Wł. Oskar Weiss i Alfred Berndt
Łódź, Pomorska 137, tel. 75-81.

Koedukacyjna Szkoła dla Drogistów

Stow. Właśc. Składów Aptecznych Woj. Łódzk. w Łodzi

podaje do wiadomości, **że zapisy dla nowowstępujących** słuchaczów (ek) rozpoczęły się **dziś 1-go września i trwać będą do 14-go września wł.**

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w lokalu szkoły ul. **Cegielniana 70**, w poniedziałki, wtorki i środy od 6—8 wiecz. oraz codziennie u sekretarza p. **H. Rechtmana, ul. Piotrkowska 207.**

Dyrektor **Inż. W. DZIENIAKOWSKI.**

UWAGA: Jednocześnie zaznaczamy, że dla szeregu nowowstępujących znajdzie się praktyka w składach aptecznych.

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU KRAWIECKIEGO

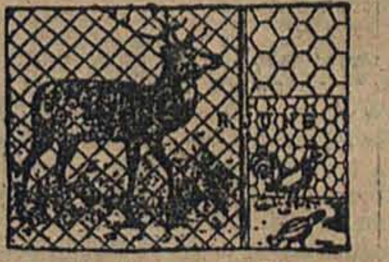
I. OPOCZYNSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 43. TEL. 10-58

powrócił

i POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON JESIENNY i ZIMOWY NAJNOWSZE MODELE.

PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA z WŁASNYCH i POWIERZONYCH MATERJAŁÓW ORAZ ROBOTY KUSNIERSKIE.



Druciane Parkany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonow. we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
Łódź,
Wólczańska 151, telefon 28-97

GŁUCHAWI

Niosę Wam pomoc i w b. ciężkich wypadk. aparatem wynalazku inż. Suchorzyńskiego. — Bezpłatne inform. i przyjmuje zamów. w Łodzi 5, 6, 7/IX w Hotelu Savoy. — Zastępca B. Stiasnego Warszawa, ul. Koszykowa 39.

Na raty! Tanio!

Pierwszorzędne palta zimowe damskie i męskie
poleca firma
„KREDYT" Nawrot 15,
UWAGA! I piętro.

Lekarz-Dentysta
M. PERLMUTROWA
Cegielniana 15
powróciła.
Tel. 29-39.

Dr. RYBING

ŻYCIE PŁCIOWE PRZED MAŁŻEŃSTWEM

KSIĘGA HYGJENY SEKSUALNEJ
PRZEWODNIK DLA MŁODYCH MĘŻCZYZN I KOBIET

CENA 3 ZŁ.

Wpłacać na konto ek. P.K.O. 17.807 wyd. „EROS", Warszawa
Wysyła się w dyskretnem opakowaniu odwrotną pocztą
W KSIĘGARNIACH NIE DO NABYCIA

Na raty! Tanio!

Towary na mundurki dla uczniów i uczenic, również teczki
poleca firma
„KREDYT" Nawrot 15.
UWAGA! I piętro.

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje od 10—8 wiecz.**

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp.
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97



NISZCZY
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY i TAPICERÓW w Łodzi, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45, -- tel. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:
kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

Zarząd.

TAK JEST

a nie inaczej, jeżeli chcesz mieć

MEBLE

trwałe, wytworne i tanio zwróć się do znanej solidnej firmy

J. NASIELSKI

TYLKO PIOTRKOWSKA 9.
Front 1-sze piętro, telefon 47-69.
Ceny najtańsze. Warunki najdogodniejsze.
Wielki wybór łóżek metalowych.

! Ostrzeżenie !

GILZA „WENECJA" doczekała się licznych naśladownictw. Etykieta o nazwie zbliżonej do naszej, o kolorycie niemal identycznym, o literach bliźniaczo podobnych, o układzie słów jakby wziętym z pierwowzoru — oto są ogólne znamiona tej nieuczciwej konkurencji, która nie mając mocy do zmierzenia się równego z równym, stara się wszelkiemi nielegalnemi drogami przemycić swe nieudolne naśladownictwa.

Ostrzegamy zwolenników naszych gilz „WENECJA" przed tą niecną krecią robotą i prosimy o zwracanie bacznej uwagi na firmę „WENECJA" oraz na inicjały monogramu J. W. na etykiecie.

Fabryka gilz **„WENECJA"**.



LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z bronzu najnowszych modeli, poleca:

A. REJDER
Wschodnia 56. Tel. 67-64.

Dogodne warunki, ceny konkurencyjne. **Reperacja i przeróbki różnych lamp**



WIELKI WYBÓR
LAMP Elektrycznych
po cenach niskich
poleca
fabr. lamp i wyrobów z bronzu
M. BURAKOWSKI
Piotrkowska 37. Tel. 21-25.
Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa. Elektroterapja, Sollux.** Godz. przyjęć od 10—8. Dla panów od 2—4. **Nowootworzony dział chirurgji estetycznej i dział fizykalnej terapji** pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyj. od 3—4

REKORD POBITY!!

„Pogotowie Krawieckie KIERSZA"
zdobyło w ciągu roku
20.000 klijentów
Dlaczego?
dlatego że,
szybkie, tanie i dobre
wykonanie powierzonych nam zleceń wchodzących w zakres krawiectwa, pralni chem. i farbiarni, sztucznego cerowania garderoby męskiej i damskiej jest
naszą dewizą
a więc dzwońcie Panowie i Panie

Odświeżamy garnitur za zł. 3.- suknię za zł. 2.80 kostjum za zł. 3.- łącznie z odebraniem i odesłan.

63-30

Zakłady Krawieckie, Pralnia chemiczna i Farbiarnia. Żeromskiego 91.

Na sezon szkolny!!

Przybory piśmienne i rysunkowe w olbrzymim wyborze poleca po cenach najniższych

A. J. OSTROWSKI
ul. Piotrkowska № 55.

UWAGA: **Bezpłatnie** otrzyma każdy **kalendarzyk uczniowski na rok 1928-29** przy zakupie przyborów szkolnych za 2 zł.

Hurt. Detal.

Wycinajcie adres gdzie można dostać **30%** **TANIEJ UBIORY MĘSKIE DAMSKIE I DZIECINNE** **Wycinajcie adres**
z własnego i powierzonego towaru
Pracownia na miejscu **Z. ZALCMAN, Główna № 24**
UWAGA: Urzędnikom na raty.

Przybycie nowego LUNA PARKU do Łodzi

na dawnym placu Cyrku Kludskieg, ul. Narutowicza przy ul. Tramwajowej.

Wspaniałe oświetlenie. — Tysiące świateł. — Indjanie i Cowboye „Dziki Zachód" (Wild West Show) i **BILLY JENKINS** Wódz Cowboyów i fenomenalny strzelec.

Czynny do godz. 12-ej w nocy.

Samochody elektryczne (Elektrodrom). Karuzela olbrzymia i najwspanialsza na świecie. Beczki wesołe. Koło szatańskie. Krokodyl największy w Europie. Murzyni Fakirzy. — Tobogan. — Oryg. Nurek morski. — Labirynt. — Autodrom. — Teatry — Iluzji — Czarów — Psów — Małp i inne rozrywki.

Koncert orkiestry. Restauracja-Kawiarnia na miejscu. **W niedziele i święta ognie sztuczne: Fajerwerk Amerykański.**

MEBLE

Urządzenia kompletne oraz MEBLE pojedyńcze poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach najstarsza łódzka firma

I. M. TERKELTAUB egzyst. od 1882 r.

12 NARUTOWICZA 12
w podwórzu
Tel. 34-18. Tel. 34-18.

Nabywając dobry towar — oszczędzacie dużo pieniędzy!



Magazyn Wykwintnego Obuwia **L. FRIEDLAND,** Cegielniana 51, tel. 71-41.

poleca bogaty wybór:

Obuwia damskiego — najnowszych modeli z najprzedniejszych skór zagranicznych

Obuwie męskie — luksusowe własnego wyrobu

„Ceda" „Hirsch" „N B. R." „Goodyear Welt" i innych.

Obuwie dla dziatwy szkolnej wszelkiego rodzaju i wymiaru.

Poszukuje 2 pokoi

z wygodami i niekrępującem wejściem w czystym domu młode bezdzietne małżeństwo. Oferty sub „C. M." przyjmuje Administracja.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentad „ L. Familier	Od 12 do 1-ej „ 4 do 6-ej
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 2½–3½ i 7–8 „ 12–2 „ 4–6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber „ A. Fokszański	Od 3–4 i 7–8 „ 12–1 i 5–6
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz-Klaczko Dr. Gustawa Zand Tenenbaumwa	Od 11–1 „ 5½–7½ od 3–5 sobota niedziela, wtorek i czwartek od 3-5 niedziela poniedziałek środa i piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 6–7 w niedz od 1-2½
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 11½–2¼ „ 6–8 w.
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1–2 i 4–5 Od 11–12 i od 6–8 w niedz. od 12–2
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11–1 i od 7–8 „ 3¾–5¾
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen „ S. Szewes	Od 8¼–10¾ „ 2¹⁵ do 5-ej „ 11 do 1⁴⁵ „ 5¼–2 „ 8–9

Lecznica czynna od 9-ej rano do 8-ej wiecz. Wykonywa się operacje, kwarcowe lampy, grupowe naświetlania, elektryzacja i analizy. Poradnia dla matek. Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d. i t. d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiam niniejszym Sz. Klijentelę, iż z dniem 3[illegible] ub. m.

ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI

p. f. **J. CETTER**

(istniejący od r. 1911)

został przeniesiony z ul. **Sienkiewicza 20** na

ul. Piotrkowską 229

Przyjmuje zamówienia z własnych materjałów bielskich, tomaszowskich, zgierskich i innych oraz powierzonych **na bardzo dogodnych warunkach s[illegible] raty miesięczne lub tygodniowe.**

Pierwszorzędne wykonanie. Solidna usługa.

UWAGA: Urzędnikom państwowym i komunalnym specjalny rabat

Z poważaniem
Zakład Krawiecki Męski
J. CETTER
Łódź, Piotrkowska 229.

Na raty! Tanio!

obuwie trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na ubrania, palta, suknie, kołdry, firanki, kapy bieliznę męską, damską, chustki, swetry poleca firma

„KREDYT" Nawrot 15
UWAGA! I piętro.

Kursy zawodowe kroju i szycia
A. KOPYDŁOWSKIEJ
Piotrkowska 54

Kursy kroju i szycia, robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka teoretyczna praktyczna systemem nowoczesnym. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji kursów.

Ceny przystępne

FILETY Atelier Przemysłu Artystycznego
Łódź, ulica Piotrkowska 79, fr. I p. tel. 55-99
HAFTY

Wykwintna damska bielizna.

Story, Kapy, Serwety, **Chustki** haftow. w wielkim wyborze. Białe i kolorowe.

Warunki dogodne

Fabryka Luster J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych Lustra trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster i odesłaniem do domu. Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

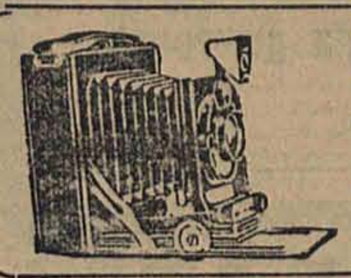


FOTO i KINO-APARATY

oraz wszelkie przybory poleca **na dogodnych warunkach**

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47 (róg Zielonej) tel. 20-63.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

UWAGA!

Farbowanie włosów prawdziwą francuską **HENNA** po cenach konkurencyjnych wykwintny manicure 75 gr.

Odciski wrośniete paznogcie wycina się bez bólu

w Gabinecie Kosmetycznym **Pauliny Zylbergowej** AL. KOŚCIUSZKI Nr. 27.

Powrócił
Dr. med.
Fischer

Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi codziennie od 5—7

ul. Andrzeja 2.



REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, oczyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są wygodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc. Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM".

Zawiadomienie.



Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę iż po pewnej przerwie otworzyłem obecnie pracownię i sprzedaż obuwia p. f.

Angielska Pracownia Obuwia
przy ul. Piotrkowskiej 81

w podwórzu wprost bramy. Telefon 64-89. Firma egzystuje od 1888 r.

Posiadam na składzie damskie, męskie i dziecinne po cenach przystępnych. Zamówienia podług miary wykonywam w najkrótszym czasie również jako specjalność na nienormalne, słabe nogi i odciski. Przyjmuje się reperacje. Udzielam 50% kredytu.

Z poważaniem
Em. Jakubowicz, Piotrkowska 81 tel. 64-89

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerz. Ośw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów
ŁÓDŹ, POMORSKA 46/48, TEL. 63-80.

Wydziały: Mechaniczny. Elektrotechniczny. Tkacki.

Kancelarja szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na kurs I-szy codziennie od 10—2-ej oprócz sobót.

Egzaminy dla nowowstępujących dn. 3 września.

Właściciel powszechnie renomowanego damskiego zakładu krawieckiego

J. Moszkowicz powrócił.

ZAWADZKA 22. TELEFON 37-30 — ZAWADZKA 22 TELEFON 37-30

Pracownia już czynna. Najnowsze modele jesienne i zimowe palt i kostjumów oraz specjalnie futrzane już nadeszły.

Specjalność roboty futrzane.

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 16.

POWRÓCIŁ

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece. Przyjmuje od 9 do 12, przed poł. i od 6 do 8 panie od 5—7 w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

Doktór W. Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

POWRÓCIŁ
Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 8—9 w.

Dr. med
F. Skusiewicz
Andrzeja 11
Telefon 37-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do ½7 Panie od 5—6

ŻYDZI! UWAGA!

Wyszły z druku modlitewniki świąteczne — MACHZORIM z tekstem hebrajskim i polskim. Przekład rab. dr. M. Wundermana i dr. C. Korna. — Oprawa ozdobna w 4-ch tomach. — Do nabycia w wielkim wyborze i po cenach przystępnych w księgarni A. M. Grubsteina, Wschodnia 54, front, I-e piętro.

Zapamiętaj raz na zawsze! Tylko tel. **36 69**

„SZYBKA POMOC KRAWIECKA,"
ul. Piotrkowska 110
(w podwórzu)



odświeża garnitur za zł. 2.80 suknię za zł. 2.60 z odebraniem i odesłaniem. Farbowania, pranie chemiczne, reperacje, przeróbki i sztuczne cerowanie.

Wszystko wykonuje się w najkrótszym czasie. Na każde telefoniczne żądanie wysyła gońca. Zakład czynny o 5-ej rano do 1-ej w nocy.

OKAZJA!

Przy ulicy **KONSTANTYNOWSKIEJ 32** róg Gdańskiej u

A. PRZYBYCINA

można dostać duży wybór **obrazów ręcznie malowanych** wszelkiego rodzaju — **luster** na dogodnych warunkach **tylko po 2 zł. tygodniowo.** spec. oprawa obrazów

Rozmaite

Duży dwuokienny częściowo umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami i telefonem dla pana lub dla bezdzietnego małżeństwa z całkowitem albo częściowem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 33 m. 7 10—12. 3—5. telef. 43-59.

Inteligentna wdówka izraelitka lat 32 przyjezdna przystojna, elegancka i zamożna pragnie poznać pana od lat 38 inteligentnego, zamożnego, dobrze usytuowanego w celu przyjacielskim możliwe małżeństwo. Oferty do adm „Republiki" sub „Sympatyczna 132" Anonimy do kosza.

Separat czterdziestoletni katolik fachowiec, poszukuje towarzyszki życia tęższej tuszy do lat 35. Oferty pod „Mimoza" w „Republice".

Który szlachetny dobrze sytuowany (izr.) decyduje jechać zagranicą w celu matrymonialnym, poważne oferty złożyć do adm. „Republiki" pod „635"

Masażystka-Kosmetyczka Rozalja Abramowiczowa powróciła. ul. Prez. Narutowicza 5 tel. 27—97.

4 tygodnie temu skradziono dziecko 3-letnie z poczekalni Opieki Społecznej Piotrkowska Nr. 104. Ubrane było: czarna sukieneczka w białą kratę zielony sfiterek czarne pończochy w sandałkach, na imię Krystyna, blondynka, włosy krótkie, twarz owalna. Ktoby cośkolwiek o dziecku wiedział proszony jes zawiadomić rodziców, Zielony Rynek 1 Krysiak. Za wynagrodzeniem 100 złotych.

Przyjmuję do szycia suknie po cenach bardzo przystępnych. Zawadzka Nr. 6, Lubliner.

Inż. mechanik poszukiwany jako wspólnik do przedsiębiorstwa technicznego. Oferty pod „Biuro techniczne" do adm „Republiki.

Spólniczki (ka) z kapitałem 10 tysięcy poszukuję do interesu handlowego. Oferty pod „Przyszłość".

Właściciel poważnego przedsiębiorstwa handlowego lat 31 inteligentny, elegancki pozna młodą przystojną inteligentną panią w celu towarzyskim. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty proszę nadsyłać pod „Samodzielny".

Młoda solidna zapozna izr. tylko zamożnego 30—40 lat może być wdowiec lub separat. Of. „Cel przyjacielski".

Na żądanie Szanownej Klijenteli jeszcze przez kilka dni pozostaje Wtajemniczona słynna biromantka z Galicji. Przyjmuje codziennnie w godz 10—1 i 3—7. ul. Św. Andrzeja 32 m. 1 prawa oficyna (parter). Nie „Odgaduje" a określa wszystko szczegółowo i przewidując zamiary danej osoby, przepowiada przyszłość z kształtów i linji rąk, przeprowadza analizy charakteru z pisma i z fotografji danej osoby, jej zdolność i los etc. Przyjdź przekonaj się! Poznaj siebie samego swoje „Ja" bo to est klucz twego powodzenia. Poznaj bliźnich będziesz w możności współdziałać szczęściu drugich. 4

Skradziono weksel na 100 rubli Stanisławie Wawrzonek, zamieszkałej w Brzezinach, wydany w Sądzie Pokoju w Lipinach, płatny przez Piotra Wawrzonka. Ostrzega się przed nabyciem takowego gdyż został unieważniony. 3

Unieważniam skradzione mi w d. 30/8 28 r. weksle: Feliks Bańkowski na zlec. J. Soleckiego zł. 100 pł. 30/8 28 r. J. Gutstadt na zlecenie I. Boroń zł. 70 pł 30/8 28 r. Ignacy Dolewski na zl. W. Pluskowskiego zł. 50 pł. 1/9 28 r. Gustaw Szmidt na zl. W. Pluskowskiego zł. 50 pł. 29/11 28 r I. Werwicki zł. 100 pł. w Pabjanicach A. Werwicki na zł. pł. w Pabjanicach. Edward Jahn na zl. Franciszka Zajdla na zł. 878 pł. w Pabjanicach. Malc Pabjanice Moniuszki 4 2

Zagubione dokument

Zgubiono dnia 17 8 1928 r. książkę wojskową 1898 rocznik Andrzej Chmielewski Tomaszów Maz. Gustowna 53, wydana przez P.K.U w Tomaszowie Maz 2

Zaginął weksel in blanco (blankiet na zł. 600. wystawca „Kwaśnik i Elsohn". Lwów Rzeźnicka 8. z mojemi pieczątkami: numerową i żyrową, lecz bez podpisu. Weksel powyższy unieważniam J. D. Dudak Piotrkowska Nr. 39.

Zaginęła matrykuła Markusa Tochtermana ucznia Państwowej Szkoły Włókienniczej.

Dawid Korbman ucz. Państwowej Szkoły Włókienniczej zgubił matrykułę.

Rena Goldenberżanka manicurzystka powróciła. Zielona 57. front 3-cie piętro.

Markiewicz Jan zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 3

Ostrzeżenie.

Wobec masowego wymówienia posad nauczycielstwu szkół powszechnych żydowskich (relig.), ostrzegamy Ogół Nauczycieli przed obejmowaniem posad w tych szkołach bez porozumienia się z Zarządem Zrzeszenia.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 5 do 7-ej po poł.

ZARZĄD
Zaw. Zrzeszenia Naucz. Sz. Powsz. Rzplitej Polskiej, Ognisko w Łodzi, Południowa Nr. 3.

Kupno i sprzedaż

W Aleksandrowie p. Łodzią. Do sprzedania dom z ogrodem i na letnisko zdatny przy stacji tramwajowej Rąbień zamieszkały tylko przez gospodarza wiadomość Kościelna Nr. 57 u bednarza F. Wieder 2

Auto na chodzie 4 osobowe sprzedam, ul. Marszałkowska 10. Furmanek. 2-9

Zakład tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany. leżanki materace, krzesła garniturki oraz meble sypialki. stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabała Karola 1. 19

Sprzedam palto karakułowe. Wiadomość: Andrzeja 33 m. 5 od 5-ej do 7-ej 2

Okazja do sprzedania nieużywane meble gabinetowe, styl nowoczesny. Wiadomość: Konstantynowska Nr. 11 sklep kwiatów. 2

Parlofon szafkowy szwajcarski w nowym stanie sprzedam. Andrzeja 47 II p. m. 6. 2

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Rok szkolny nadszedł. Czysto wełniane materjały na mundurki. Dziecinne wełniane swetry, kostjumiki, berety, teczki. poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44 30

Dynamo około jednego kilowata w dobrym stanie kupię. Wiadomość telef 35-25 lub 31-84

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane sweatry Kostjumy sweatrowe Damskie męskie pulowery. Berety francuskie. Poleca: Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30

Duża amerykańska lodownia w dobrym stanie do sprzedania. Gdańska 26 m. 5.

Fortepian Bechstein używany. krótki, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można codziennie w godz. od 11 rano do 4 po poł. Al. Kościuszki 24. I piętro fr. mieszk. 2.

Domek nowy drewniany pokój z kuchnią w Chojnach sprzedam tanio Wiadomość: Chojny Śląska 26 Miłoch.

Sprzedam rower Kukuły. Pomorska 45, dozorca wskaże.

Sprzedam otomanę kredens i parę łóżek. Krucza Nr 4 m. 18.

Okazyjnie do sprzedania meble gabinetowe. Oferty do adm. „Republiki" sub. „Gabinet".

Do sprzedania fisharmonja w dobrym stanie i repertuar nut na całą orkiestrę S. Gomberg Cegielniana 11

Samochód 6-cio osobowy do sprzedania „Praga" oraz 2 tonnowy ciężarowy. Jeneralska 8 Andrzejewski, przy Drewnowskiej

Pianino zagraniczne do sprzedania. Lipowa Nr. 40 oficyna II piętro Lewandowski.

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich i kostjumów M. Rozencwajg, ul. Wschodnia 40, poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuje kostjumy i palta. Za kostjum 40 zł. za palto 30 zł. Wykwintne wykonanie Pracownia kuśnierska na miejscu.

3 place w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź Aleksandrów do sprzedania (częściowo lub w całości). Informuje Chaimowicz, Żeromskiego Nr. 13.

Maszyna do szycia do sprzedania gabinetowa Singera Przędzalniana Nr 4 m. 4.

Do sprzedania wozy i bryczka. Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej. 9

Zakład tapicerski posiada gotowe otomany, tapczany, leżanki, materace i krzesła, stoliki w dużym wyborze, robota solidna, tanio i na dogodnych warunkach. A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17 31

Sprzedam tanio Nowy garnitur smokingowy na tęższego pana i wannę cynkową. Juljusza Nr. 22 m. 3

Sklep do sprzedania spożywczo-kolonialny Przędzalniana 38, wiadomość na miejscu.

Sklep do sprzedania, pokój z kuchnią. Wiadomość: Przędzalniana 93

Rower wyścigowy prawie nowy z firmy Sierpińskiego sprzedam Sz. Wollman ul. Podrzeczna Nr. 15

Biurko szafkowe nieduże używane w dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty pod „Urg" do „Republiki"

Karakułowy płaszcz w dobrym stanie poszukuje się Of. sub „L. M. 50" do adm niniejszego pisma

Okazja! Fortepian tanio do sprzedania. Wiadomość: Zamenhofa 18, Zieliński.

A. Meble na raty pojedyńcze i całe komplety gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Sprzedam taksówkę z licznikiem 4-o osobową odkrytą „Chewroletkę" Wiadomość Nowo-Cegielniana Nr 22 Potok

Fortepian piękny Beckera pianino Seilera, oraz nowe na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 4

Zeszyty szkolne w najlepszym gatunku poleca I. Woźnica, Piotrkowska Nr 126, tel 25-74

Pianino krzyżowe czarne, zagraniczne sprzedam Konstantynowska 15m19

Lokale

Do wynajęcia pokój dla krawcowej Wiadomość ul Konstantynowska 10 Konstadt

Do wspólnego pokoju przyjmę pana. Wiadomość. Zielona 65 m. 15, od godz. 3 do 8-ej.

Osobne wejście II-gie piętro fr 1 pokój umeblowany do wynajęcia ul Sienkiewicza Nr 22 mieszk 8

Garaże do wynajęcia warsztat na miejscu Nowo-Radwańska 17

Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego poszukuje w śródmieściu pokoju za lekcje. Specjalność matematyka, fizyka Oferty sub „Matematyczka"

Poszukuję pojedyńczego mieszkania, możliwie o 2 oknach oraz śródmieściu Oferty sub. „Mieszkanie" składać w adm. „Republiki" Pośrednicy pożądani

Pokój umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem dla pana od 1—3 i od 8—9. Narutowicza Nr. 22, Goldsztajn.

Pokój umeblowany dla solidnego inteligentnego pana Piotrkowska 112 m 6

Pokój umeblowany do wynajęcia Narutowicza 32—5

Przyjmę uczenicę z całodziennem utrzymaniem, fortepian, troskliwa opieka, 6-go Sierpnia 32 m. 5 4

Do wynajęcia pokój kawalerski w centrum miasta elegancko umeblowany na I p., słoneczny dwuokienny z oddzielnem wejściem z użyciem telefonu. A. Berlin Gdańska 72 m. 17. Telefon 24-52.

Przyjmę na mieszkanie 2 inteligentne panie lub 2-ch panów. Andrzeja 58 wiadomość u dozorcy od g. 7 wiecz. do 9 w.

Przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 129 m. 6 front I piętro

Pokój w nowoczesnym domu tylko dla solidnego pana do wynajęcia. Gdańska 67 m. 12

Stancja dla izraelitki Sienkiewicza 9 m. 27

Poszukuję pokoju nieumeblowanego z niekrępującem wejściem pod „M. K." 3

Pokój umeblowany z wygodami i niekrępującem wejściem wynajmę inteligentnemu panu Żeromskiego 41 m. 3.

Przyjmę pana na mieszkanie 6-go Sierpnia 96 m. 27 od 2 do 8 wieczór. 3

Do wynajęcia od zaraz 2 mieszkania po 4 pokoje z wszelkiemi wygodami. samo sobie w ogrodzie blizko Helenowa przy przystanku tramwajowym. Oferty pod „A. A." 1925.

Stancja z pianinem dla uczniów lub uczenic. Wiadomość Sienkiewicza 34 m. 36

Pokój umeblowany z elektrycznością Gdańska Nr. 35|8

Poszukuję dwóch pokoi z używalnością kuchni nie wyżej 2 piętra w śródmieściu. Zgłoszenia Juljusza 4 m. 8.

Do oddania dwuokienny pokój przy ul. Nowo-Cegielniana 4 I piętro front m 3 Obejrzeć można od 7-9 w. 4

Młode solidne małżeństwo poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego, możliwe z użyciem kuchni. Czynsz obojętny. Zgłoszenia telef. 44-66, między 10-12 i 4-6 lub do administracji pod „Londyn"

Poszukuję elegancko umeblowanego pokoju w śródmieściu z telefonem przy rodzinie. Cena obojętna. Sub „M. P. 17".

Oddam pokój umeblowany dla pana Andrzeja 4 m. 21.

1 lub 2 pokoje do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami dla kawalera lub małżeństwa u izraelity. Piotrkowska Nr. 112 m. 5

Pokój z utrzymaniem wynajmę. Oferty „Kulturalny"

Odnajmę pokój inteligentnej osobie z obiadami lub bez. Wiadomość u dozorcy godz. 4—6. Kilińskiego 89.

Jest do wynajęcia duży pokój z frebłowskiem urządzeniem i pianinem na przedpołudniowe godziny. Skwerowa 18 m. 7, od 3 6.

Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty. Gimnazjum, Pomorska 18

Przyjmę samotnego pana chrześcjanina do wspólnego pokoju z całodziennym utrzymaniem ul. Łowicka 4 m. 6.

Pokój umeblowany oddam. Piramowicza 12 m 3 front I piętro. Zastać od godz. 3.

Poszukuje się 2 pokoje ewent bez mebli w inteligentnym domu dla małżeństwa Oferty sub „200 G"

Szopa(y) oraz jeden pokój do wynajęcia. Nawrot Nr. 26, telef. 11-19 2

Od zaraz do wynajęcia różne mieszkania 1 i 2 pokojowe z kuchniami i wygodami przy ul. Jerozolimskiej Nr. 6. Wiadomość: u Pazanta. Brzezińska Nr. 10. 2

Inteligentna rodzina przyjmie panienkę w wieku szkolnym na mieszkanie z utrzymaniem, opieka zapewniona, pianino na miejscu. Wiadomość Nawrot 36 parter front. 2

Przyjmuje uczenicę na utrzymanie. Zgłoszenia u p. inżynierowej A. Malinowskiej ul. Sienkiewicza 39 m. 14. 2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Zawadzka 15 m. 28 od g. 12—3 i 6—8. 2

Poszukuję pokoju od 1—8 września Pożądany tel. i obiady. Oferty sub. „M." 2—9

Pokój umeblowany słoneczny dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany od 10-go albo od 1-go października. Oferty sub „Lis" albo tel. Nr. 69-48. Szwajcer.

Pokój do odnajęcia na czas szkolny dla dwuch uczni lub uczenic, Andrzeja 48. W. Palczyński.

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z wejściem wprost z klatki schodowej na kawalerkę. Oferty sub „R. K." do admin.

Do odnajęcia dwa umeblowane pokoje. Małżeństwo wykluczone, Narutowicza 49 m. 3.

Poszukuję pokoju z kuchnią. Pośrednicy nie wykluczeni. Oferty pod „Z T." do „Republiki".

Umeblowany pokój z wygodami w nowoczesnym domu dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Gdańska 26 m. 5.

Profesor kawaler poszukuje w śródmieściu pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem. Warunki: pokój musi być ciepły słoneczny i cichy, nadający się do pracy umysłowej. Zgłoszenia pod „Profesor" do administracji:

Do wynajęcia pokój dla mężczyzny lub dwóch uczni ewent. z utrzymaniem. Warunki przystępne. Piotrkowska 107 m 22a.

Mieszkanie w śródmieściu w czystym domu, nadające się tylko na urządzenie ajentury lub biura, składające się z 3 pokoi i korytarza, zaraz do wynajęcia. Oferty uprasza się składać w administracji pod „N. N." 4

Poszukuję lokalu na warsztat stolarski i pokoju z kuchnią. Oferty pod „L. K."

Pokój umeblowany słoneczny z wejściem niekrępującem w centrum od zaraz do wynajęcia dla pana. Oferty sub. „Jasny" do „Republiki".

Zamienię pokój z kuchnią na takiż sam lub na jeden duży pokój w centrum miasta. ul. Radwańska 49 m 64

Pokój duży dwuokienny frontowy z oddzielnem wejściem wynajmę, między pierwszą, piątą. Cegielniana 85, m 12 2

Stancja dla jednego ucznia (icy) chrz Gdanska 63 m. 22 2

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31-X

Posady

Maszynistka władająca polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyskim poszukuje odpowiedniej posady. Cegielniana Nr. 66 m. 25

Lekarz dentysta-ka poszukiwany jest do gabinetu dentystycznego w mieście na pół dnia Posada stała na dogodnych warunkach Oferty sub „Gabinet" 4

Potrzebny podręczny na damską pasową robotę. Zgłosić się: Przejazd 65 Kiwiorski.

Potrzebny chłopiec do ręcznego wózka Fabryka gilz Rekord Zawadzka 34.

Inteligentna i pracowita panienka poszukuje posady do dzieci. Of. sub. „Pracowita"

Służąca potrzebna Zachodnia 33 m. 14 przyjmuje g. 3—4.

Biegła maszynistka poszukiwana. Biuro „Argus" Zachodnia 36.

Potrzebny buchalter-bilansista. Oferty pod adres. „Republika" „Lionski Nr. 18857"

Biuralistka z ukończonym kursem naukowym poszukuje praktyki. Oferty złożyć pod „L. B". 3

Potrzebna uczenica do pracowni sukien 6-go Sierpnia Nr. 25

Wykwalifikowana sprzedawczyni w branży galanteryjnej pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Wykwalifikowana". 4

Młoda inteligentna panna poszukuje pracy jako nauczycielka do dzieci może być i na wyjazd. Oferty sub „Poszukuje".

Samodzielnego szpyciarza do fabrykacji wyrobów metalowych poszukuje firma Erka u. Pusta 7.

Młody energiczny właściciel nieruchomości m. Łodzi obeznany z prawami poszukuje kilka domów w administrację. Oferty do admin. „Republiki" pod „Energiczny".

Poszukiwana służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni, z dobrymi świadectwami. Do zgłoszenia się codziennie między 3 a 4 po poł. Przejazd 20. mieszk. 9.

Poszukiwane są dziewczynki do szycia swetrów. zgłosić się do I. Gociola. Zawadzka 9.

Wykwalifikowana stenotypistka angielsko-francuska niemiecka tłomaczka poszukuję posady „Stenotypistka".

Inżynier mechanik z 3-ch letnią praktyką warsztatową i konstrukcyjną władający językami niemieckim i francuskim poszukuje posady asystenta warsztatowego albo konstruktora. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolny" do adm. „Republiki"

Doświadczony samodzielny i trzeźwy szofer z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. „S. 33".

Wykwalifikowana biuralistka przyjmie jakąkolwiek posadę. Może być i na pół dnia. Łaskawe oferty sub „Dobre referencje".

Potrzebna panienka do pomocy w gospodarstwie na kilka godzin po południu. Zgł. się ul. Piotrkowska 47 fr. II piętro m. 1.

Poszukiwani są nauczyciele (ki) matematyki, fizyki, przyrody i geografji. Oferty „Gimnazjum".

Freblanka poszukiwana, muzyka i system Montessori obowiązuje. Oferty „Szkoła".

Poszukiwana nauczycielka która pracowała w szkole pracy. Oferty „Zamiłowanie".

Potrzebna młodsza podręczna do pracowni sukien, ul Piotrkowska Nr 103 m. 37.

Nauczyciel matematyki ma wolne godziny. Przyjmie dwie klasy chętnie wyższe Oferty do „Republiki" sub „Celjot".

Poszukiwana panienka do 4-letniego chłopca i 7-o miesięcznej dziewczynki Zgłosić się od godz 1 po poł Wólczańska 43 m 5

Ładna młoda panna może się zgłosić do sklepu „Empire" Piotrkowska Nr. 40 w celu robienia pokazów prania na maszynach amerykańskich za dobrem wynagrodzeniem. 2

Fryzjer damski lub fryzjerka poszukiwani. Kilińskiego Nr. 159 Gorzkiewicz. 3

Samodzielny buchalter-korespondent z długoletnią praktyką poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Referencje pierwszorzędne. Oferty do adm. „Rep." pod lit. „B" 15-IX

Korespondent niemiecko-francusko-angielski ma godziny wolne. Telefon Nr. 57-36. 2-IX

Potrzebna służąca umiejąca gotować. Zgłaszać się od godz. 10-ej rano ul. Zielona 65 m. 19 III p. 9

Biuralistka z gruntowną znajomością buchalterji oraz korespondencji, z ładnym charakterem pisma poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia sub „Biuralistka" do adm. „Republiki" 2

Duży zarobek osiągnąć mogą Panie i Panowie sprzedając Radjo. Reflektanci zechcą złożyć swe oferty do Adm pisma pod „Ra". 4

Poszukiwana rutynowana sprzedawczyni do branży galanteryjnej z pierwszorzędnemi referencjami, zgłosić się od 9—10 wieczór, Zachodnia 15. Gincberg. 2

Dziewczyna na posyłki potrzebna. Zielona 15, Urania.

Mogę pozować malarzom-kom: Of „Modelka". 2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Zórawia Nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni. (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29.

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji gry fortepianowej tamże fortepian do egzercytowania Zamenhofa 14

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand, Traugutta 2 I fr. 31

Udzielam lekcji polskiego matematyki i łaciny w zakresie 8 klas przygotowuję uczenice szkół powszechnych do średnich. Przejazd 30 m. 7 między 3—4 pp.

Udzielam gruntownie lekcji gry fortepianowej (najchętniej początkującym) Wiadomość: Juljusza 10 m 7 4

Młoda nauczycielka udziela specjalnie: niemieckiego, polskiego i korepetycji. Łaskawe oferty „Nauczycielka".

Niemiecki gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, korepetycja. Pomorska Nr. 22, front I p. mieszk. 4, od 2—4 po poł. 4

Rutynowani nauczyciele (z wyższem wykształceniem) specjaliści po szczególnych przedmiotów obejmujących kurs klas 8-iu udzielają lekcji. Postępy gwarantowane Zawadzka 21 Baun 2

Englishman gives lessons conversation and correspodence. Offers address sub „Englishman" to the redaction. 1

Student wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metodą skróconą Przygotowuje do egzaminów. Gdańska Nr. 23 m. 2, front I piętro. 2

Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji i korepetycji w zakresie gimnazjalnym. Specjalność: humanistyka i francuski. Oferty sub „Nauczyciel U."

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji angielskiego niemieckiego (konwersacji literatury i korespondecji handlowej) Lipstayn Gdańska 28 m. 5 od 6 do 9 wiecz.

Lekcji rysunków w szkole średniej poszukuje nauczyciel kwalifikowany Korzański Piotrkowska 121. 4

Niemieckiego, konwersacji korespondencji udziela prof. gimnaz. Wólczańska 98 m. 14 od 4—6. 2

Rozmaite

W ciągu miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł.— Nauka bez podręczników i zadawania a jedynie przez praktyczne prowadzenie ksiąg z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju tranzakcji oraz ustaw podatkowych Kończącym świadectwa. Bliższych informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki 7—8 wieczór. Biuro Buchalteryjne i Rewizyjne. Piotrkowska 183 I p. 9

Radjo 4 lamp. z kompl. urządzeniem wartości 1000 zł.p. zamienię na motocykl z przyczepką, ewentualnie dopłacę. P. Ciupiński, Nowo-Zarzewska 17. 2

„Hasło" Wiśniowa Góra Willa Kaczorowskiego, przyjmie kilka osób z całodziennym utrzymaniem. Smaczne obiady, śniadania kolacje, kuchnia rytualna.

Korespondencja i tłomaczenia w angielskim, niemieckim francuskim polskim i rosyjskim załatwia nauczyciel angielskiego Markowicz, Cegielniana 66.

Przerabiam stare kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe 8 zł. Lidzbarska. Zielona 6.

Zdolna krawcowa szyje bardzo ładnie suknie i palta Poszukuje szycia w domach prywatnych Oferty proszę złożyć pod literą „K" 4

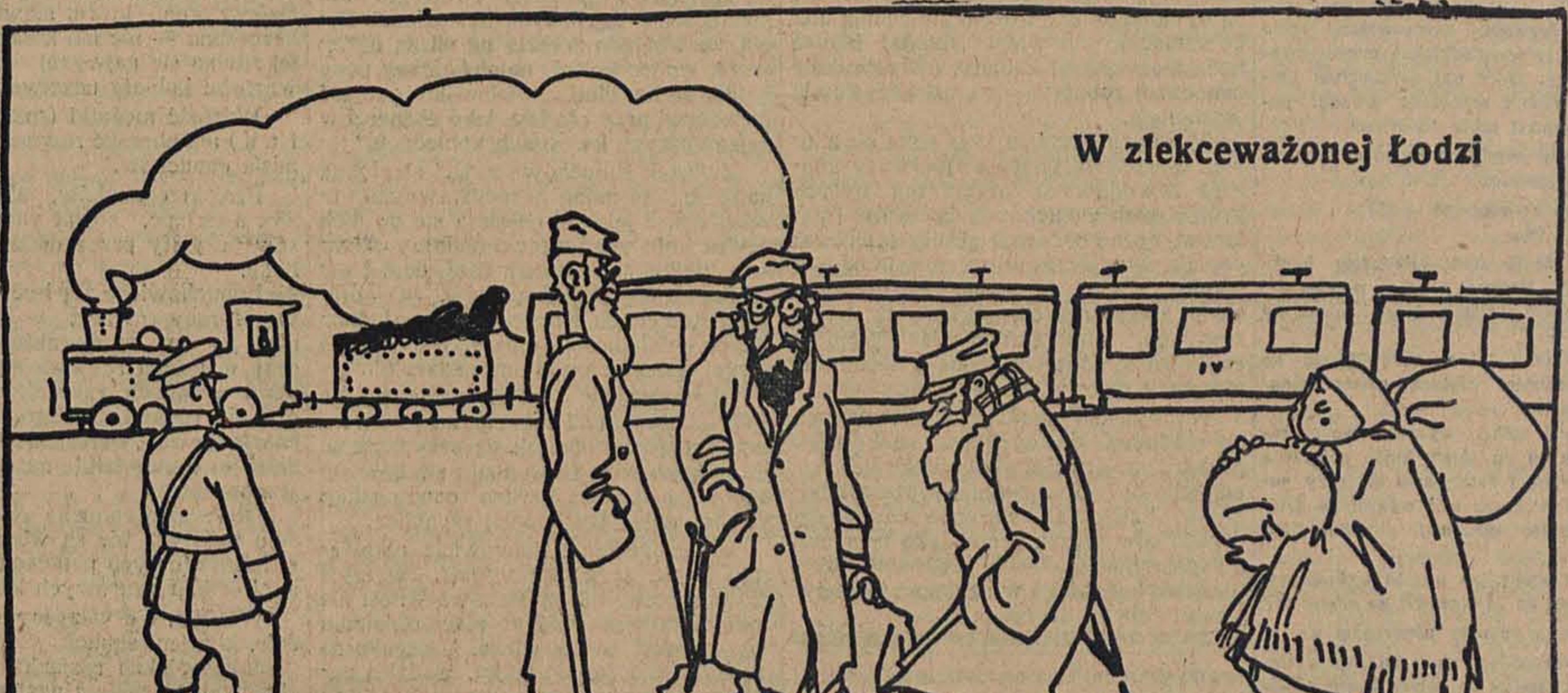
Strojenie fortepianów i pianin. ul Gdańska 67 m. 3 telefon 72-79. 3

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 2-go września 1928 r.

Na szlaku międzynarodowym.



W zlekceważonej Łodzi

Na dworcu w Kutnie

Jak wiadomo, ministerstwo komunikacji projektuje skierowanie pociągu międzynarodowego. Paryż—Ostenda—Calais—Warszawa—Moskwa na... Kutno, z pominięciem Łodzi.

Stolica przemysłowa Polski energicznie protestuje przeciwko temu.

Rys. St. Dobrzyński.

EUGEN HELTAI.

Aniołek.

Historję tę przywiozłem z miłego Monte-Carlo.

Zanim udałem się do Monte-Carlo jeden z moich dobrych przyjaciół wręczył mi banknot dwudziestofrankowy i rzekł:

— Gdy wejdziesz do kasyna, zatrzymaj się przy pierwszym stole i postaw tę sumę na numer 25.

— Dobrze, ale pod warunkiem, że...

— Że?...

— Że powiesz mi dlaczego akurat na numer 25?...

— To nie jest tajemnica. Aniołek, którego kocham nad życie, ukończył wczoraj 25 latek. Jest to nieomylny znak i jeżeli jesteś mądry, postawisz tylko na ten numer. Wygrasz napewno.

— Spróbuję.

Schowałem banknot, zanotowałem sobie numer i historję tę opowiedziałem memu towarzyszowi podróży, który był doskonałym graczem i słuchał mnie z naprężoną uwagą, poczem również zapisał sobie ów numer.

W Monte-Carlo poszliśmy razem do kasyna. Przypomniał mi jeszcze:

— Niech pan nie zapomni — 25!

— Tak, tak... 25...

Zbliżyliśmy się do stołu. Rzuciłem banknot na numer 25. Banknot mego przyjaciela. Potem, po krótkiem wahaniu drugi banknot na numer.... 26.

Mój towarzysz podróży zamyślił się na chwilę i rzucił dziesięć złotych monet na numer... 31.

Krupjer rzucił kulkę, wyrzekł swe sakramentalne: „Rien ne va plus“, kulka potoczyła się jak zwarjowana i zatrzymała się przy numerze 31-ym. Towarzysz mój wygrał za dziesięć złotych monet otrzymał gotówką 7.200 franków.

— Na litość boską, jak pan to wykombinował, żeby zamiast na 25 postawić na numer 31?

Mój towarzysz podróży uśmiechnął się.

— Przedewszystkiem niech mi pan wytłumaczy dlaczego zamiast na numer 25-ym postawił pan na numer 26-ty?

— No, wie pan... — odparłem nieco zakłopotany — pomyślałem sobie, że... skoro mowa jest o kobiecie 25-letniej... może ona w rzeczywistości ma 26 lat....

— Pan rozumował we właściwym kierunku — odparł mój towarzysz — ale niezbyt logicznie...

— Nie rozumiem...

— Nie?... A więc, uważaj pan... ja tak samo rozumowałem... Ta dama skończyła 25 lat... o rok się omyliła, a więc ma 26... pierwszego roku nie liczyła, a więc — 27... O dwa lata skłamała, a więc mamy już 29... Nieprzewidziane wydatki — razem 30.... Słowem: żeby być zupełnie pewnym postawiłem na numer 31 i jak pan widzi numer ten wygrał...

Byłem zrozpaczony i natychmiast napisałem list do mego przyjaciela, czyniąc go odpowiedzialnym za moje straty.

— Jakże można się o tyle lat omylić?... — pisałem w liście. — Ładny aniołek, który odejmuje sobie sześć lat...

Odpowiedź jego brzmiała następująco:

— Mam dla ciebie radosną nowinę. Aniołek ten został moją żoną. Ponieważ mam teraz jej dokumenty, przeto stwierdzam, że pretensje twoje są nieuzasadnione. Moja obecna małżonka nie odjęła sobie sześciu lat, lecz suma summarum tylko jeden rok. Ona ma mianowicie — 32 lata....

Tłum. B. F.

Tylko eunuchowie znają kobiety.

Kongres eunuchów domaga się przyznania im roli ekspertów w sprawach kobiecych

Dopóki istnieć będzie miłość, potrzebni będą również eunuchowie.

Wschód europeizuje się. W pałacach, w których niedawno jeszcze cień Boga na ziemi odbywał wspólne narady z wezyrami, obecnie urządzane są **kina i dancingi**; księżniczki zostały artystkami filmowemi a siwowłosy basza — wydawcą tradycyjnych pamiętników lub poprostu — spekulantem giełdowym.

Gdzież są owi dumni, podstępni eunuchowie, którzy przed niedawnym jeszcze czasem napawali strachem na ulicach Stambułu, polujących na sensację europejczyków? Ci najwyżsi strażnicy honoru, spokoju i szczęścia władców nie są bynajmniej zatrwożeni zmienioną nieco sytuacją, albowiem **„dopóki istnieć będą mężczyźni i kobiety, nie zabraknie eunuchom roboty“ — głosi przysłowie wschodnie.**

W końcu czerwca 1928 roku obradował w Konstantynopolu pierwszy kongres zawodowych organizacji byłych królewskich eunuchów z haremów i pałaców. Sprawozdawca „Daily Mail“ zapewnia, że podczas obrad wyszło na jaw jakoby **większość eunuchów skłaniała się ku komunizmowi,** jakkolwiek mimo rewolucji, mimo zamknięcia haremów eunuchowie **stanowią jedną z najzamożniejszych warstw społecznych.**

Nie byli oni wprawdzie książętami, ani żadnymi dostojnikami, aczkolwiek pensja i możliwości zbogacenia się nad-eunucha były większe niż prezesa ministrów, zajmowali skromne stanowiska urzędników pałacowych i jako tacy mogli spokojnie dla siebie zachować swój majątek, lokując go w bankach, inwestycjach i dobrach ziemskich.

Eunuchowie są niezadowoleni z jednej tylko rzeczy, a mianowicie: — **ze swego stanowiska społecznego.**

— „Eunuch musi być monarchistą, zdrajcą, nicponiem — tak myśli większość ludzi, lecz my chcemy być lojalnymi obywatelami republiki“ — oświadczył przedstawicielom prasy Jego Ekscelencja nad-eunuch.

A w uchwałach kongresu czytamy następujące postulaty:

— „Obowiązki eunucha nie powinny być niedoceniane nawet dzisiaj. Ze względu na nasze znajomości i rozległe doświadczenie w różnych dziedzinach życia, **ze względu zresztą na naszą uczciwość, wobec której najpiękniejsze oczy kobiet są bezsilne, powinniśmy zostać doradcami przy rządzie, jako eksperci w najżywotniejszych kwestjach kobiecych.“**

Związek eunuchów żywi niepłonną nadzieję, że mimo bezpodstawnych uprzedzeń, z jakiemi odnoszą się do nich pewne koła, rząd turecki obdarzy członków związku większem zaufaniem i nada im stanowiska ekspertów w sprawach kobiecych. Kongres rozwinął energiczną działalność, by przeciwstawić się wyżej wspomnianym „uprzedzeniom“.

Rzeczywiście, ma się wrażenie, że doświadczenie nad-eunucha nie jest wcale tak małoznaczne jak się przypuszcza. Związkowi eunuchów udało się bowiem naprawdę oddać bardzo cenne usługi pewnej małej, wschodniej republice.

W Dadżestanie mianowicie obowiązuje t. zw. „prawo Kalyma“, w myśl którego posag do małżeństwa wnosi nie żona, lecz mąż, który płaci rodzicom narzeczonej za ich córkę. Dotychczas nie było tam żadnej taksy, rodzice narzeczonej wyznaczyli samowolnie wysokość sumy. Jeden z dadżestańskich ministrów, który studjował ekonomję polityczną w Niemczech, doszedł do wniosku że taki stan rzeczy nie wytrzymuje krytyki.

— Jest to barbarzyńska gospodarka oświadczył na jednem z posiedzeń rządu.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do doświadczonych eunuchów, którzy mieli w tej sprawie powziąć ostateczną decyzję.

Odpowiedź eunuchów — jak podaje pismo ezerbejdżańskie „Joldaż“—brzmiała następująco:

— „Bardzo ładna dziewczyna, rokująca liczne potomstwo (duże czarne oczy długie włosy, biała cera, szczupła talja, szerokie biodra) powinna kosztować 250 funtów. W pewnych wypadkach suma ta może być podniesiona, nie może jednak przekraczać 400 funtów.

Mniej ładna dziewczyna (ciemna cera, zły charakter i t. d.) powinna kosztować od 125 do 175 funtów. Dziewczyna, której uroda nastręcza pewne wątpliwości, musi się poddać badaniu komisji, złożonej z trzech zaufanych eunuchów, którzy określą jej rzeczywistą wartość. Dziewczyna, której niewinność została naruszona — **nic nie kosztuje.** Wartość jej równa się najwyżej czwartej części wartości kobiety uczciwej.

Wartość mężatki (rozwódki, wdowy, i t. d.) ma określić również specjalna komisja eunuchów.

Projekt eunuchów, składający się z 35-ciu stronic, został większością głosów przyjęty przez dadżestańską republikę.

Eunuchowie mają być zaproszeni do współpracy również w innych dziedzinach jak np. **w charakterze doradców przy urzędach rozwodowych, jako eksperci w sądach, rzecznicy emancypacji, obrońcy ruchu kobiecego, wreszcie jako rzeczoznawcy, określający zdolności kobiety — kandydatki na odpowiedzialne stanowisko.**

Obowiązki eunucha we współczesnem państwie nie są więc mniejsze niż w marmurowych pałacach wśród pięknych kobiet i surowych kalifów.

Właśnie, nie wszyscy wiedzą dokładnie, kim jest eunuch.

Jakaś piękna rosjanka zwróciła się niedawno do mnie z następującem pytaniem:

— Czy człowiek przychodzi już na świat jako eunuch? Dlaczego w Europie niema eunuchów? Kim jest właściwie eunuch?

Szybko zacząłem wertować jakąś starą encyklopedję i znalazłem tam następującą definicję:

— **„Eunuchowie — kasta ludzi na wschodzie. Z różnych względów, przeważnie religijnych, eunuchowie nie żenią się i nie mają wskutek tego dzieci. Mimo to kasta aunuchów nie wymiera. Wogóle wschód jest jeszcze mało zbadany“.**

ESSAD BEY.

Ossip Dymow.

Głód i miłość.

Fred Ljubin, który przed dwoma laty przywędrował z Rosji do New-Jorku, był bez posady.

Nazbyt cienkie palto letnie nie mogło go uchronić od wiatrów. Bielizna i obuwie dawno już uległy zniszczeniu. Ljubin schudł i miał głęboko zapadłe oczy: poznał głód w najbogatszem mieście na świecie, wśród bajecznych, niezmierzonych bogactw.

Właśnie w bogatej Ameryce, która dusi się od nadmiaru złota, bardzo często spotyka się takich ludzi z zapadniętemi oczyma: to są ci, którzy poznali czarny cień głodu. Oni się już nie śmieją. Patrzą przed siebie osłupiałym wzrokiem i nic nie widzą. Czasem ni z tego ni z owego zaczynają ze sobą głośno rozmawiać, padają na ziemię, która już nic im dać nie może i z której już nie powstają.

Są to upiory bogatych ulic. Ludzie się ich boją, unikają ich. Oni są do pewnego stopnia żywemi dowodami faktu, że nie wszystko jest w porządku. Zmuszają innych do myślenia. Policjanci nienawidzą takich ludzi z wybałuszonemi oczyma, urządzają na nich polowania w parkach, zganiają ich z ławek, nie pozwalają im spokojnie spać. Robi się wszystko możliwe, by uczynić ich niewidzialnymi. Ich istnienie jest niepożądane dla bliźnich.

Fred resztkami sił włóczył się po ulicach. Biegł jakkolwiek nigdzie mu się nie spieszyło. Był tak głodny że drżał bezustannie.

Dzielnicę nędzy, brudne, szare uliczki miał już za sobą, a teraz kroczył po szerokich, jasnych ulicach, przechodził obok potężnych gmachów, promieniejących bogactwem. Tutaj nędzny jego wygląd wydawał się jeszcze bardziej niepożądanym. Oglądano się za nim. Fred nie zwracał na to uwagi. Bez celu spieszył naprzód. Cierpiał...

Minęły w ten sposób dwa dni. Zrana znalazł się na 5. Avenue. Noc spędził w jakiejś piwnicy niewykończonego domu. Była to noc, pełna niezwykłych zjawisk i cudownych snów. Zbliżyła się doń z uśmiechem jakaś młoda dziewczyna, nie mówiąc ani słowa i przeczucie wielkiego szczęścia ogarnęło jego duszę. Ciało jego było lekkie jak powietrze, czuł, że za chwilę uniesie się do góry i zacznie fruwać.

Wspomnienia nocnych snów trzymały go jeszcze w napięciu, w uszach brzmiały mu słowa o szczęściu i sprawiedliwości na ziemi.

Uśmiechnął się — owym zgryźliwym uśmiechem, jaki wywołuje uczucie głodu wśród nagromadzonych bogactw.

Nagle — stanęła przed nim jak żywa wyjaśniona twarz z ubiegłej nocy: młoda jasnowłosa dziewczyna w pięknem futrze. Na pięknej twarzyczce widniały dwie małe blizny, złączone na policzku obok lewego oka, prosząc o pocałunek. Zdawało mu się, że widział już te blizny we śnie, tam — w piwnicy i stanął przed dziewczyną jak wryty. Przerażona odstąpiła na bok i poszła dalej. Zdaleka jaśniały jeszcze jej srebrzyste, brokatowe pantofle.

Odeszła. Fred poraz pierwszy począł ze sobą głośno rozmawiać. Tak przynajmniej wydawało się przechodniom. W rzeczywistości jednak prowadził długie dyskusje z postaciami, które wylęgły się w jego chorym mózgu... Wypłynął przed nim nagle jakiś staruszek o długich włosach i szerokiej, siwej brodzie, autor „Kapitału“ i Fred Liubin wszczął z nim dyskusję, domagając się wyjaśnień.

Jeden z przyjaciół Freda, zmarły w więzieniu rosyjskiem tak samo ukazał się nagle na 5. Avenue i szedł obok niego. Potem znowu ukazała się młoda dama w futrze z bliznami nad lewem okiem. Wszyscy mówili ze sobą szeptem i Fred nie mógł nadążyć z odpowiedziami...

I rozpłomieniła się w jego sercu wielka miłość do pięknej, jasnej amerykanki. Miłość ta coraz głębiej zapadała w jego duszę — głodna miłość do księżniczki, która ukazywała się i znikała co chwilę.

Nadszedł wieczór — zdawało mu się, że powstało to tak nagle jak nowa dekoracja w teatrze.

Broadway ożywił się, wielki Broadway, pełen kuszącego złota. Dziesiątki tysięcy aut pędziły w zawrotnem tempie do teatrów i dancingów. W pięknych limuzynach siedzieli czyści, eleganccy panowie o gładko ogolonych twarzach, czyste panie z fałszywemi zębami i prawdziwemi brylantami i młode dziewczęta, piękne jak boginie. Wszystko pędziło w obawie, że wieczór minie bez zabawy, bez rozrywek.

Fred nie szedł na chodniku. Stał pośrodku jezdni, w samem centrum Broadway'u, posyłając swe przekleństwa hałaśliwie pędzącym autom.

Krzyczał, wrzeszczał, groził pięściami. Czasem próbował dogonić eleganckie limuzyny i krzyki jego odbijały się głośnem echem o lustrzane szyby. Przechodnie obserwowali go, śmiejąc się głośno. Policjant, uśmiechając się, przegonił go, lecz Fred wrócił wkrótce znowu.

Auta mijały go zręcznie i pędziły dalej. Fred stał pośrodku ulicy, jak wyszydzony prorok — w lekkim paltocie, głodny, zakochany, podburzany własną fantazją.

W szarem, zamkniętem aucie przemknęła blada twarzyczka z dwiema bliznami nad lewem okiem... Przekleństwa uwięzły mu w gardle. Bez tchu rzucił się w pogoń za limuzyną. Skurcz ścisnął mu serce. Biegł, padał, podnosił się znowu — i poczuł nagle silne uderzenie w boku.

Długi rząd drogich aut musiał się zatrzymać na chwilę. Pod kołami szarego auta leżało ciało Ferda. Jedna ręka ściśnięta była w głodną pięść, druga ściskała zakochane, również głodne serce, które już nie biło. Fred nie żył...

Z auta wyskoczyła młoda amerykanka. Na jej bladej twarzyczce widniały dwie blizny. Upadłaby z pewnością ze wzruszenia, gdyby nie podtrzymał ją w porę elegancki młodzieniec, jej narzeczony. Poznała Freda, biednego wagabundę który zrana na 5. Avenue zatrzymał się przed nią z zachwytem w oczach.

Ona była dobrą dziewczynką, miała czułe serce i zrozumiała — Bóg wie w jaki sposób — że ten trup kochał ją przez pół dnia...

Potem wyszła za mąż, ale nie mogła być szczęśliwą. Ogarniał ją ciągle jakiś smutek i myślała o rzeczach, o których dawniej myślał Fred. Albowiem tego rodzaju myśli są zaraźliwe jak epidemiczne choroby, jak miłość...

Tłumaczył B. F.

SZTUKA PRZEMAWIANIA.

Parlament angielski składa się ze specjalnie wyszkolonych mówców.

Znakomity publicysta niemiecki Hellmuth von Gerlach zamieścił w jednem z czasopism niemieckich ciekawy artykuł na temat sztuki mówienia. Red.

Przed kilku miesiącami z ogólną aprobatą przyjęta została w Niemczech wiadomość, że prezydent Loebe kazał usunąć z sali parlamentu pulpit z mównicy, by w ten sposób położyć kres odczytywaniu mów. Odczytywanie było dawniej w Reichstagu również wzbronione, mimo to zwyczaj ten był nadal praktykowany, albowiem lwa część parlamentarzystów niemieckich nigdy nie czuła się zbyt pewnie w sztuce przemawiania.

W parlamencie angielskim nigdy nie było pulpitu na mównicy. Bo tam nikomu nie wpadło nigdy na myśl, by odczytać referat. W pojęciu anglika byłoby to naruszenie zasad parlamentarnych, albowiem równałoby się skasowaniem możności wymiany zdań. W Niemczech sporządza się listę mówców zgóry na kilka dni i zawsze według ustalonego klucza partyjnego — albowiem niemcy lubią przedewszystkiem porządek.

Jeżeli mówca z partji A. zaczepi partję X., wówczas mówca z partji X. może mu odpowiedzieć dopiero nazajutrz albo po dwóch dniach zależnie od tego jakie miejsce zajmuje w spisie. Wskutek tego zatraca się charakter debat i posiedzenie parlamentu upadabnia się do serji akademickich odczytów.

Natomiast w Anglji posiedzenie parlamentu stanowi rzeczywiście ożywioną debatę. Pa każdym ataku następuje bezpośrednio kontr-atak.

Niema tam żadnych list mówców, sporządzonych według niewzruszalnych zasad partyjnych. Kto chce odpowiedzieć musi tylko dać znak marszałkowi izby, który udziela głosu według swego uznania, wybierając z pośród zgłaszających się tego, kogo uważa za najbardziej odpowiedniego do wygłoszenia repliki. Marszałek w parlamencie angielskim jest wszechmocny i niepodporządkowanie się jego rozporządzeniom uważane jest przez anglika za zbrodnię. Mimo tak despotycznej władzy, marszałek izby angielskiej jest przez wszystkich poważany i lubiany. Słuchają go wszyscy, albowiem wszyscy wybrali go na to stanowisko. On zaś po otrzymaniu mandatu zrywa ze swą partją i czyni to nietylko formalnie, lecz na każdym kroku wykazuje swą bezpartyjność.

W ten sposób posiedzenie parlamentu angielskiego stanowi syntezę wolności i dyscypliny. Szczególnie daje się to zauważyć przy t. zw. „małych zapytaniach".

Każdy poseł angielski może w każdej chwili żądać wyjaśnienień od każdego ministra oczywiście w zakresie jego resortu. Minister musi odpowiedzieć — nawet w tym wypadku, gdyby odpowiedź jego miała polegać na tem, że odmawia udzielenia odpowiedzi. Przed każdem z dwóch posiedzeń, odbywających się w ciągu tygodnia, poświęca się godzinę na te t. zw. „małe zapytania". W związku z odpowiedzią ministra poseł może pytanie swe uzupełnić, rozszerzyć, lecz zawsze musi otrzymać dalsze odpowiedzi. Tego rodzaju konwersacja, prowadzona przy pomocy lapidarnych i treściwych zdań, jest ogromnie pożyteczna i pouczająca. Umożliwia ona ciągłą i opartą na demokratycznych zasadach kontrolę rządu przez czynniki parlamentarne. Jednocześnie wzbudza zainteresowanie społeczeństwa w stosunku do niezliczonej ilości specyficznych zagadnień z różnych dziedzin życia społeczno - politycznego. Pozatem jest to doskonała nauka mówienia, albowiem interpelanci muszą samodzielnie referować najzawilsze kwestje, wyrażając się ściśle, zwięźle i zrozumiale.

W niemieckim Reichstagu próbowano również swego czasu wprowadzić system „małych zapytań". Z powodu braku dyscypliny parlamentarnej wychodziły z tego okropne niedorzeczności, przyczem ze względów demagogicznych stawiano najbardziej ekstrawaganckie i głupie pytania. Dlatego też przyjął się wkrótce zwyczaj, że przedstawiciele rządu udzielają odpowiedzi na pytania pisemne. Miast ożywienia debat przyczyniono się w ten sposób do powiększenia parlamentarnej biurokracji.

Anglicy w przeciwieństwie do francuzów nie posiadają wrodzonego talentu krasomówczego. Może właśnie dlatego zwraca się tam tak wielką uwagę na dar wymowy. Ich niebywały instynkt polityczny zastępuje im jednak brak wrodzonych zdolności.

Słynne na cały świat są znakomite „Debating Clubs" na uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridg'eu. Żaden angielski premjer ministrów nie wzgardzi spółpracą w tej instytucji oświatowej, która wydała już cały szereg pierwszorzędnych dyplomatów. Można ją uważać za szkołę przygotowawczą do parlamentu angielskiego, albowiem jest urządzona na tych samych podstawach, kieruje się jego zasadami i uczniowie jej tak samo podzieleni są na partje polityczne. Młodzieńców uczą w tej szkole, że na najzjadliwsze ataki przeciwników należy zawsze odpowiadać krótko i rzeczowo, że podporządkowanie się autorytetowi przewodniczącego jest koniecznością niezbędną, że zwięzłość, rzeczowość i dowcip w miarę używany stanowią najcenniejsze walory mowy, a przedewszystkiem — że zwalczyć przeciwnika nie można pięknie brzmiącemi frazesami, lecz materjałem jaknajbardziej istotnym, dowodami rzeczowemi, gruntowniejszą znajomością omawianego zagadnienia.

W krajach romańskich i słowiańskich wystarcza bardzo często tylko wrodzony talent krasomówczy, by zdobyć pewne wpływy, choćby nawet na krótką metę. W Anglji natomiast sama rzeczowość przemówienia oddziaływa na słuchaczy. Młodzieniec, będąc jeszcze w studenckim „Debating Clubie", może zwrócić uwagę starszych na swe zdolności i tem samem otwiera sobie drogę do karjery w życiu.

Nie będzie to przesadą z mej strony, jeśli powiem, że Anglja zawdzięcza swe obecne stanowisko na arenie politycznej wyłącznie walorom swych mówców.

Od trzystu lat nie było w Anglji żadnego przewrotu, żadnej rewolucji. Jest to zasługą parlamentu angielskiego, który potrafił najgroźniejsze konflikty rozwiązać na drodze legalnej, zgodnej z prawem. Przeszło sto różnych narodowości rozwija się pod egidą angielską na pięciu kontynentach. Często tam lub owdzie srozy się bunt przeciwko hegemonji angielskiej, lecz autorytet parlamentu angielskiego spełnia zawsze rolę uspakajającą.

Na krótko przed wojną, będąc w Afryce Zachodniej, miałem możność porównania metod kolonjalnych, stosowanych przez anglików i niemców. Rządy niemców cechowała wybujała biurokracja i pisanina. Angielscy urzędnicy, których nota bene było bardzo mało, wszystkie sprawy załatwiali ustnie i osobiście. W każdym z nich widać było szkołę „Debating Clubu".

Należy z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Zamiast odczytywanych referatów — debaty i dyskusje, zamiast proforów gimnazjalnych — zdolnych mówców!

Młodzież musi się nauczyć mówić!

Zagadnienie to należy uznać za najbardziej palącą kwestję kulturalną w każdem państwie.

HELLMUTH VON GERLACH.

Pytanie, na które niema odpowiedzi.

Dlaczego brzęczą i huczą słupy telegraficzne.

Wiadomo, że profesorowie wszystkich uniwersytetów na całym świecie nie zdołają udzielić wyczerpujących odpowiedzi na pytania, stawiane przez dzieci. Tembardziej więc nie można tego wymagać od rodziców. Nic więc dziwnego, że autorytet rodziców bardzo często na tem cierpi.

W jednym tylko wypadku rodzice mogą odetchnąć z uczuciem ulgi. Wyobraźmy sobie, że ojciec wybrał się ze swym synkiem na spacer poza miastem, gdzie co kilka metrów wznoszą się słupy telegraficzne, w których rozbrzmiewa jakaś tajemnicza muzyka.

Dzieci pytają wówczas ciekawie:

— Dlaczego te druty tak burczą?

Rodzice mają na to pytanie zawsze gotową odpowiedź:

— Teraz właśnie telegrafują, dlatego tak brzęczy.

Przypuśćmy, że ojcem dziecka, zadającego to trudne pytanie, jest człowiek wykształcony, będź że nawet fizyk, mający za sobą poważne prace naukowe. Cóż on dziecku odpowie? Prawdopodobnie da mu kilka fachowych wyjaśnień, których dziecko nie zrozumie i po tem wyjaśnieniu będzie tak samo naiwne jak przedtem.

W rzeczywistości problem „brzęczenia" słupów telegraficzno - telefonicznych był już niejednokrotnie tematem ścisłych rozważań ze strony fizyków którzy jednak nie dali dotychczas konkretnej odpowiedzi na to zwykłe pozornie pytanie. Dlaczego druty wydają jakieś tony — niewiadomo. Zjawisko to przypomina taką samą sytuację w długich kurytarzach, w lochach podziemnych oraz grotach, gdzie również słychać jakieś tajemnicze szemry, dające powód różnym ludziom do rozsiewania nieprawdziwych pogłosek o istnieniu duchów.

Badanie tych odgłosów doprowadziło do stwierdzenia jednego tylko faktu, a mianowicie, że w wydawaniu dźwięków pewną rolę odgrywa wiatr. Powietrze, wlatujące przez długi otwór ociera się w pędzie o ściany i wydaje przytem charakterystyczny świst wiatru.

Próbowano w ten sam sposób wytłumaczyć dźwięki, wydobywające się ze słupów telefonicznych. Ale okazało się, że pogląd ten nie może mieć w tym wypadku zastosowania. Starano się więc znaleźć inne wytłumaczenie. Zwrócono się do geologów w celu zasięgnięcia opinji co do wpływu zmian, zachodzących pod skorupą ziemską, na druty telefoniczne. Wyniki tej ekspertyzy nie były wyczerpujące. Ziemia nasza nie znajduje się w idealnym spoczynku — to pewne. W układzie warsztatowym ciągle zachodzą pewne zmiany, które odbijają się głośnym echem w najdalszych okolicach, wprowadzając w drżenie słupy telegraficzne. Nie każde jednak drżenie wywołuje reakcję akustyczną. Dosłyszalne są tylko te drżenia, które powtarzają się od 16-tu do 20 tysięcy razy na sekundę.

Najprawdopodobniej więc w tym kierunku należy szukać rozwiązania tego zagadnienia, które dotychczas nie zostało jeszcze należycie wyświetlone.

Czy nie jest to nawet troszkę paradoksalne: w wieku radja, olbrzymich maszyn, lotów przez Atlantyk, ocowie muszą ukrywać swą nieświadomość przed dziećmi, muszą wykręcać się sianem, nie mogąc znaleźć istotnej odpowiedzi na postawione pytanie, gdyż nauka nie zbadała dotychczas, jaki jest powód „bzdykania" czy też „burczenia" słupów i drutów telegraficznych.

Dr. A. W-t.

Japonki są zgrabne i smukłe.

Kąpią się często, śpią na twardych łóżkach i jedzą dużo ryżu.

Najtrudniej, a nawet wręcz niepodobna znaleźć otyłą kobietę — w Japonji. Natomiast smukłość figury jest wśród japonek powszechna. Warto więc obecnie — w okresie wciąż jeszcze panującej u nas mody na smukłość — zapoznać się z przyczynami „modnej" kondycji fizycznej japonek.

Otóż być otyłą — w pojęciu japonki — jest niemal zbrodnią, której za wszelką cenę należy uniknąć. Służy do tego cały szereg zabiegów, stosowanych niezwykle skrupulatnie.

Przedewszystkiem więc częste kąpiele, które w Japonji należą niemal do religijnego rytuału. Japonka zwykle kąpie się w gorącej wodzie, po kąpieli oblewa ciało wodą zimną, poczem wyciera się ostrym ręcznikiem. Aby zbyt gorąca kąpiel nie szkodziła organizmowi, japonki dodają do niej pewną ilość soli morskiej, bardzo pożytecznej dla organizmu i działającej odtłuszczająco.

Drugim zabiegiem, zabezpieczającym przed tyciem, jest sypianie na twardych łóżkach: łóżka Japonek — to niziutkie drewniane leżaki, na które kładzie się cienki materac, a pod głowę, zamiast poduszek wałek drewniany, owinięty miękką materją. Takie sypialnie wzmacnia mięśnie i zapobiega się tworzeniu osadów tłuszczowych na szyi, ramionach i biodrach.

Mimo, że ryż uważany jest u nas za środek odżywczy, sprzyjający tyciu i otłuszczeniu, w Japonji, gdzie ryżu spożywa się bardzo wiele, kobiety również jadają sporo ryżu. Natomiast nie pijają przy jedzeniu i nie używają napojów alkoholowych. W ciągu dnia wypija japonka wielką ilość maleńkich filiżanek herbaty, ale nigdy przy jedzeniu. Piją również Japonki dużo wody, która działa odświeżająco na tkanki ciała, oraz zapobiega marszczeniu się i szorstkości skóry.

Wyprawa do bieguna południowego.

Kpt. Byrd zorganizował wielką ekspedycję, która wyruszyć ma w najbliższych dniach.

Koszty wyprawy wynoszą przeszło pół miljona dolarów.

Przedruk wzbroniony.

Przygotowanie ekspedycji w regjony lodowe bieguna południowego, wymaga wiele trudu i mozołu. tembardziej skoro pobyt w okolicach antaktycznych zgóry przewidywany jest **na cały rok,, lub nawet dwa lata.** Wszystko w najdrobniejszych szczegółach musi być dokładnie przewidziane i obmyślone, albowiem z chwilą, gdy zerwie się ostatni kontakt ze światem cywilizowanym, żadne niedopatrzenia i braki w środkach żywności, lokomocji lub odzieży naprawiane i uzupełniane już być nie mogą. Od bystrości i spostrzegawczości kierujących przygotowaniami zależy powodzenie i życie wszystkich członków ekspedycji.

Kapitan Ryszard E. Byrd jest dziś w przededniu wyruszenia wraz z całą swą ekspedycją **do bieguna południowego.** Aby w przygotowaniu ekspedycji niczego nie przeoczyć, kpt. Byrd stworzył specjalną organizację, złożoną z uczonych, inżynierów i najwybitniejszych znawców i ekspertów w sprawach polarnych, którzy całą swoją wiedzę i doświaczenie poświęcają tysiącznym sprawom, mającym dla powodzenia całego przedsięwzięcia bardzo doniosłe znaczenie.

Byłoby rzeczą zupełnie niemożliwą — twierdził kpt. Byrd — ukończyć kiedykolwiek przygotowania, gdybyśmy nie zaprosili do współpracy wszystkich interesujących się naszą ekspedycją przyjaciół.

Kpt. Byrd zamierza spędzić wśród lodów wraz z towarzyszami **więcej niż rok czasu, 25 ludzi spędzi wraz z nim zimę w południowej strefie lodowej, a pozostali w liczbie 30 — przetrwają okresy letnie na lodzie, podczas gdy pozostałą część roku, zimę i wiosnę, spędzą na okręcie.**

W celu zaopatrzenia ludzi w środki żywnościowe i odzież, oraz dostarczenia maszyn, środków lokomocji i części zapasowych, kpt. Byrd powołał do życia specjalną centralę.

Nici tej organizacji zbiegają się w hotelu Baltimore w Nowym Yorku. Organizacja pozostaje w stałym i bliskim kontakcie z najpoważniejszymi osobistościami w Washingtonie, Alasce, Kanadzie, Norwegji, Szwecji i Francji, aby na czas zapewnić i zgromadzić dla ekspedycji wszystko co potrzeba.

Niezwykła organizac'a.

Koszta wyprawy wyniosą **ponad pół miljona dolarów,** zatem przewyższą o 50.000 dolarów koszta wyprawy Scotta. Scott, jeden z największych bohaterów, w beznadziejnej walce z przeciwnościami wytrwał mężnie do tragicznego końca i zginął: nie sprzyjała mu pogoda a nadto popełnił kilka błędów, które jednak nie dały się prezwidzieć. Byrd stara się tych błędów uniknąć, korzysta z doświadczeń innych badaczy i u wszystkich pozostałych jeszcze przy życiu, zasięgał rad i wskazówek.

Zestawiona ostatnio lista nieodzownych dla ekspedycji rzeczy, obejmuje **1.000 przedmiotów.** Przedewszystkiem należy tu wymienić okręt, któryby sobie mógł torować drogę poprzez lody. Po długich poszukiwaniach, znaleziono wreszcie za pośrednictwem Amundsena odpowiedni statek.

Pozatem muszą być zakupione **samoloty, sanie, psy, maszyny, narzędzia i warsztaty do reperacji, namioty, ubrania, futra, obuwie, narty dla ludzi i dla samolotów, zapasy żywności, radjoaparaty itd. itd.**

Praca w biurze centralnym Byrda w Nowym Yorku wre bez przerwy dniem i nocą. Tu gromadzi się obuwie i futra, tu są badane próbki środków żywności wytrzymałość sań, namiotów itd. Liczba udzielanych interesantom informacyj jest ogromna, ustawicznie odbywają się konferencje, wszystkie stoły są zawalone tablicami, tabelami, rejestrami, mapami etc. Już od szeregu miesięcy panuje tu ruch gorączkowy.

Przygotowania rozpoczęły się z chwilą powrotu Byrda z lotu do bieguna północnego w 1926 r. Omówił on swego cazsu szczegóły swej ekspedycji z Amundsenem, który udzielił mu cennych rad i wskazówek, dotyczących sań, nart i odzieży, przedewszystkiem zaś **wyszukał dla Byrda statek „Samson", który zakupiono w Norwegji.**

Statek ten nie odpowiada wprawdzie wszystkim wymaganiom, ale też żaden statek dotychczas nie był w stanie zabrać ze soba w drogę po przez groźne morze południowej strefy podbiegunowej aż trzech samolotów z wszelkiemi koniecznemi przyborami. Wobec tego pozostałe przedmioty i przybory zabrane będą na inny statek. „Samson" zaś, jako że był zbudowany specjalnie dla rejsów w strefy polarne, spełni należycie swe zadanie.

Po załatwieniu tak ważnej sprawy, jaką było wyszukanie i nabycie odpowiedniego statku dla transportu całej ekspedycji, pozostała do rozwiązania nie mniej ważna sprawa, a mianowicie **wybranie i nabycie odpowiednich samolotów.** W tej sprawie przyszedł Byrdowi z wydatną pomoca jego osobisty i bliski przyjaciel, **Edsel Ford,** który dał mu do dyspozycji zbudowany dla celów ekspedyyjnych samolot 3-motorowy.

Potrzebowano aparatu, któryby mógł unieść większy ciężar, a przytem wznieść się na większą wysokość, oraz dwóch mniejszych samolotów dla celów kartograficznych i wywiadowczych, zwłaszcza przy urządzaniu punktów operacyjnych. Samoloty musiały być zarazem zdatne do dłuższych lotów ponadlądowych, nawet do bieguna południowego, jeśliby zaszła potrzeba.

Wyszukanie odpowiednich maszyn stanowiło dalszą trudność, gdyż latanie w strefie antarktycznej jest całkiem odmienne i wiele trudniejsze od latania w warunkach normalnych. W wypadku przymusowego lądowania szybkość samolotu musi być bardzo mała, gdyż na lodzie trudno dostrzec przeszkody, jak np. zaspy śnieżne lub bryły lodowe. Zbyt duża szybkość przy lądowaniu na lodach podbiegunowych grozi nieuniknioną niemal katastrofą. **Lody w okolicach podbiegunowych wznosza się powyżej 10.500 stóp ponad poziom morza, podczas gdy niektóre tylko samoloty z większem obciążeniem mogą się wznieść do wysokości 13—14.000 stóp.**

Miasto na lodzie.

Stworzono specjalny oddział, któremu powierzono troskę o wszystkie sprawy, związane z wyposażeniem i zaopatrzeniem eksepdycji. Inż. Edgar Barret pracował przez półtora miesiąca nad sporządzeniem listy wszystkich koniecznych przedmiotów, oraz nad wypracowaniem stanów i wykresów budynków, maszyn i składów. Inż. Barret obmyślił **nowy udoskonalony typ domu polarnego.** Dwa do trzech domów, takich grupuje się około hali centralnej, do których znów przytykają składy, szopy warsztatowe, garaże, hangary etc. Tak więc **nalodzie powstanie miniaturowe miasto.**

Domy mieszkalne muszą być tak zbudowane i ustawione, aby stanowiły dostateczne zabezpieczenie przeciwko mrozom, które niekiedy dochodzą do **75 poniżej zera.** Prócz tego na lodach podbiegunowych muszą być zbudowane oddzielne pomieszczenia na laboratorja naukowo - doświadczalne, hale repearcyjne itd.

Uczeni, biorący udział w ekspedycji, zadecydują, które aparaty i przyrządy ustawione zostaną nezewnątrz, a które wewnątrz budynków. Wybraniem przyrządów naukowo - doświadczalnych dla ekspedycji zajmują się **geologowie, meteorologowie i lekarze.** Wybór maszyn i narzędzi należy do trzech inżynierów, którzy już poprzednio brali udział w ekspedycjach polarnych. W poprzednich wyprawach musieli pracować w nader uciążliwych warunkach, w chatach z lodu, tym razem jednak warsztaty mieścić się będą w ciepłych małych domkach, tak że praca będzie się odbywać szybciej i składniej. A będzie dużo pracy nad reperacją sań, nart, czołgów, które to reperacje będą musiały być natychmiast dokonywane.

Psy i ludzie.

Wybór typu sanek natrafiał nawet na pewne sprzeciwy, gdyż każdy, kto niegdyś prowadził sanki z psim zaprzęgiem na śniegach północy czy lodach południa, ma swój typ ulubiony, który przekłada nad inne. Ponieważ jednak warunki w południowej strefie polarnej są szczególnie uciążliwe, mogą tam znaleźć zastosowanie tylko typy elastyczne, ze względu na teren bardzo nierówny. Obrano wkońcu **trzy typy sanek, co do których kpt.** Byrd porozumiał się z Amundsenem, Acotty'm Allenem i Arturem Waldenem. Ten ostatni tresuje w Hampshire psy dla ekspedycji i trenuje woźniców.

Wyboru psów dokonano z wielką uwagą i troskliwością. Mr. Frank W. Clarke zakupił dla Byrda w Labradorze 100 **najlepszych okazów, z których Scotty Allen wybierze 60 dla ekspedycji. 20** psów trenuje już obecnie Walden w New Hampshire.

Odzież członków ekspedycji jest pierwszorzędna. Futra zamówione w firmie „Lomen Reindeer Company" na Alasce, za radą Amundsena będą sporządzone ze **skór reniferowych, przyczem będą nieprzemakalne.**

Niedostateczne zabezpieczenie nóg grozi bardzo łatwem odmrożeniem, a człowiek, który już raz odmroził nogi, nie będzie mógł wykonywać swej pracy i stanie się ciężarem ekspedycji. Aby temu zapobiec, **obuwie wszystkich członków ekspedycji będzie wyściełane specjalną trawą „Senna" z Finlandji, która nie dopuści zimna i z całą pewnością uchroni nogi od odmrożenia.** Również specjalne worki do spania pokryte będą płótnem żaglowem, w celu uchronienia ich od zawilgnięcia.

Szczególny nacisk położył Byrd na zaopatrzenie ekspedycji w środki żywności. Wprawdzie mogły mu posłużyć, jako wskazówki, doświadczenia Amundsena, Scotta, Peary'ego i innych badaczy sfer polarnych, jednak te ekspedycje popełniły wielkie błędy przy zaopatrywaniu się w żywność. Amundsenowi podczas wyprawy do bieguna południowego sprzyjało szczęście: **nikt nie chorował na szkorbut, podczas gdy ekspedycje Scotta i Mawsona ucierpiały bardzo od tej choroby.**

Żywność.

Przy tak niskiej temperaturze, jaka panuje w strefach podbiegunowych jest bardzo trudno utrzymać żywność w stanie zdatnym do użytku. Stwierdzono, że cyna przy 30 stopniach zimna, krystalizuje i marszczy się, a artykuły żywnościowe zazwyczaj konserwowane są w puszkach cynowych. W czasie lotu do Grenlandji Byrd nie mógł sobie w żaden sposób wytłumaczyć nadmiernego ubytku benzyny, aż wreszcie dokonał odkrycia, że spowodowały to naczynia cynowe.

Można tych skutków uniknąć przez wystawienie konserwowanych środków żywności na duży mróz, jednak wskazane jest jak najszybciej schować je pod dach. Niemal wszyscy badacze w czasie swoich wypraw wystawiali spokojnie na mróz czekoladę i inne artykuły żywnościowe i nie stwierdzili żadnych ujemnych wpływów. Kpt. Byrd jednak chce być absolutnie pewnym i zwrócił uwagę nietylko na utrzymanie środków żywności w stanie świeżym i zdatnym do użytku, lecz także na ich opakowanie. Dr. Francis D. Colman, który jako lekarz weźmie udział w ekspedycji, jak również inni fachowcy podzielili jego zdanie. Przedsięwzięto doświadczenia w celu stwierdzenia wpływu, jaki niska temperatura wywiera na poszczególne artykuły i opakowania.

Ponieważ cyna jest powszechnie używana na opakowania, przeto będzie się ją od wewnątrz i zewnątrz wykładało warstwą ochronną, aby zabezpieczyć ją przed wpływami niskiej temperatury. Niektóre artykuły przechowywane będą w szkle.

Przygotowano do zabrania najlepsze i najpożywniejsze środki żywności. Główną rolę odgrywać tu będą surowe jarzyny, gdyż łatwo je można transportować a nadto obciążenie będzie znacznie mniejsze. Kilka uncyj suszonej jarzyny starczy za wele funtów świeżych jarzyn, a nadto spożywanie większej ilości jarzyn zabezpieczy członków ekspedycji przed chorobą szkorbutu.

Dobór uczestników.

Zgromadzenie materjału i ustalenie wyposażenia ekspedycji stanowi zaledwie część prac przygotowawczych. Niezmiernie ważnem zagadnieniem, pozostawionem do uznania Byrdowi, był dobór uczestników ekspedycji. Powodzenie każdego przedsięwzięcia zależy w wielkiej mierze od dobranego zespołu wszystkich uczestników. **Żadna ekspedycja nie odniesie powodzenia, jeśli jej członkowie nie są zdecydowani współpracować wzajemnie, wspomagać się i bezwzględnie podporządkować rozkazom kierownika ekspedycji.**

Byrd dobierał ludzi nietylko według zdolności, lecz także według charakterów. Dobór towarzyszy kosztował go wiele czasu. Zgłosiło się ponad 5,500 kandydatów na różne stanowiska i jakkolwiek z góry wiadomem było, że nie wszyscy będą się nadawać, to jednak przyznać trzeba, że liczba odważnych uczonych, pilotów i marynarzy jest pokaźna.

Były kapitan marynarki brytyjskiej będzie uczestniczył w ekspedycji jako bosman, lekarz-asystent, jako marynarz. Przedewszystkiem dobierani są kandydaci, posiadający **wszechstronne uzdolnienie i praktykę.** Pomiędzy członkami ekspedycji znajduje się człowiek, który jest **równocześnie pilotem, mechanikiem, architektem, marynarzem,** a nadto umie powozić sankami w psim zaprzęgu. Wszyscy kandydaci byli przed przyjęciem egzaminowani.

Największą trudność sprawia naturalnie wybór uczestników z pośród ludzi nauki, uczonych, ponieważ od nich zależył ogóny wynik ekspedycji pod względem naukowym.

Z chwilą gdy już obecnie wybór uczestników ekspedycji został dokonany, gdy cały materjał i zapasy zostały zgromadzone, zachodzi pytanie, w jaki sposób można to wszystko jak najlepiej zużytkować. Wiele cennych prac i odkryć dokonano już poprzednio w okolicach antarktycznych. Sam Scott wyniósł ze swej ekspedycji tyle naukowych obserwacyj, że można niemi zapełnić dzieło o 12 tomach. Trzeba więc będzie unikać niepotrzebnego powtarzania rzeczy już poprzednio stwierdzonych.

Szeroki zakres prac badawczych, jakie będzie przeprowadzał Byrd w powietrzu, a jego towarzysze na lodach w punktach kwaterunkowych, jest już ustalony.

RUSSEL OWEN.